GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 25 MARCA 1950 ROKU Nr 84 (1365)

ZWYCIĘŻYŁA IDEA

dla której żył i pracował Julian Marchlewski

Warszawa składa hołd pamięci Wielkiego Rewolucjonisty

WARSZAWA (PAP). DNIA 23 BM. W GODZINACH RANNYCH PRZYBYŁ NA DWORZEC GŁÓWNY POCIĄG, WIOZĄCY URNĘ Z PROCHAMI WIELKIEGO REWOLUCJONISTY, INTERNACJONALISTY I PATRIOTY — JULIANA MARCHLEWSKIEGO.

W drodze do kraju towarzyszyła urnie delegacja polska z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR tow. gen. Ochabem na czele oraz córką Juliana Marchlewskiego — Zofią Marchlewską. Przybyła jednocześnie do stolicy specjalna delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w składzie: Friedrich Ebert — członek Biura Politycznego SED, nadburmistrz Berlina, członek Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Paul Merker — członek Biura Politycznego SED, podsekretarz stanu Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa oraz Herman Axen — członek sekretariatu SED.

Na udekorowanym czerwonymi i biało - czerwonymi sztandarami peronie dworca zgromadzili się przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego KC PZPR tow. gen. **Jóźwiakiem - Witoldem** na czele, delegacje PZPR ze sztandarami, delegacje ZMP, Ligi Kobiet, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i inne — oraz liczne rzesze społeczeństwa stolicy.

Na dworcu obecny był delegat **WKP(b) — Piotr Nikołajewicz POSPIEŁOW** — członek Centralnego Komitetu WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina. Przybyli również **Zofia Dzierżyńska i Jan Dzierżyński**, żona i syn wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

W chwili przybycia na dworzec pociągu, wiozącego urnę z prochami Juliana Marchlewskiego, orkiestra odegrała Hymn Narodowy i „Międzynarodówkę". Następnie przedstawiciele Partii i organizacji weszli do wagonu, aby oddać hołd prochom wielkiego działacza robotniczego.

Na wysokim postumencie, tonącym w wieńcach i w kwieciu znajduje się czarna urna z prochami, drogimi sercu każdego Polaka — patrioty. Nad urną, na czerwonym tle, widnieje napis: **„PZPR jest spadkobierczynią patriotycznych, internacjonalistycznych tradycji Juliana Marchlewskiego".**

Przemówienie tow. gen. Jóźwiaka-Witolda na dworcu w Warszawie

Do zgromadzonych na dworcu przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR tow. gen. Jóźwiak — Witold.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — rozpoczął mówca — z głębokim wzruszeniem i czcią wita na ziemi polskiej prochy wiernego syna polskiej klasy robotniczej, płomiennego rewolucjonisty, nieugiętego bojownika sprawy proletariatu i wielkiego internacjonalisty — Juliana Marchlewskiego.

Imię Marchlewskiego nierozerwalnie związane jest z walką polskich mas pracujących o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, z walką rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej przeciwko oportunizmowi i reformizmowi.

Marchlewski — wielki patriota i wielki internacjonalista, wszędzie, gdzie był — służył sprawie rewolucji. Służył jej na ziemiach ZWIĄZKU RADZIECKIEGO w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej. Służył jej na ziemi niemieckiej w dniach walki niemieckiego proletariatu z burżuazją niemiecką.

Jego imię jest dziś spójnią, łączącą polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą, która pod kierownictwem SED i tow. Wilhelma Piecka buduje nowe życie. Przez całe życie związany z ruchem rewolucyjnym od Wielkiego Proletariatu przez Związek Robotników Polskich, SDKPiL i KPP — trwał niezmordowanie w pierwszych szeregach walczących, zawsze wierny zasadom MARKSIZMU.

Wracają do nas prochy wielkiego polskiego rewolucjonisty w dniach, gdy polska klasa robotnicza, wyzwolona z pęt niewoli i wyzysku dzięki rewolucji, której żołnierzem i on był — z wiarą buduje nowe życie.

Witamy drogie nam prochy dumni, że polskie masy pracujące, że klasa robotnicza przyjmuje je jako gospodarz kraju, jako budowniczy SOCJALIZMU.

Tow. Julianie — sprawa, której służyłeś — zwyciężyła! Polska klasa robotnicza i jej awangarda Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zapatrzone w te same co i ty ideały, pod tym samym co i ty sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — kroczy ku Polsce Socjalistycznej!"

Przemówienie tow. Paula Merkera

Następnie przemawiał członek Biura Politycznego SED — tow. **PAUL MERKER.**

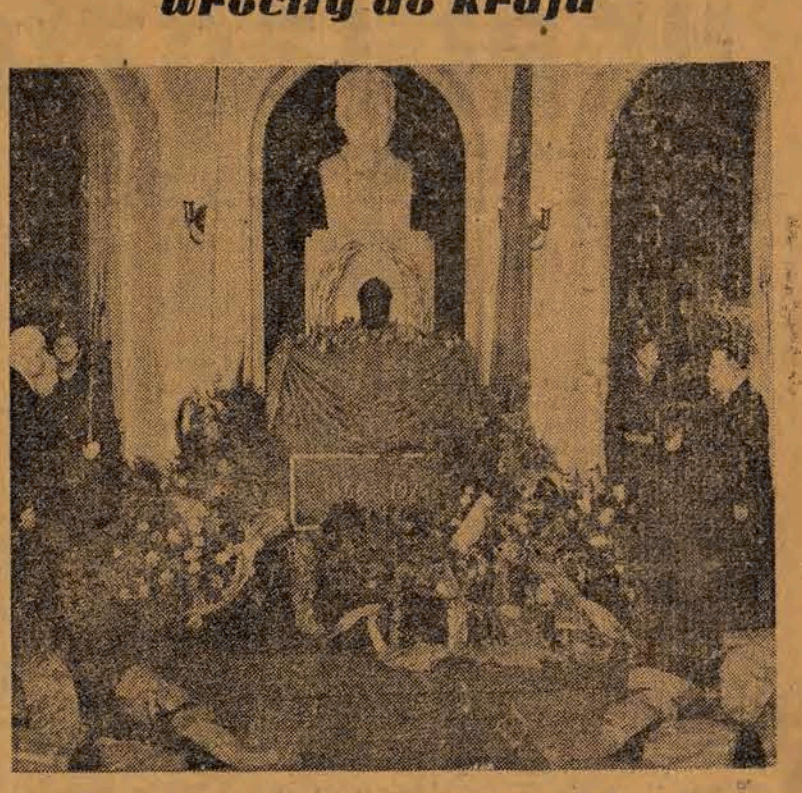
„Przybyliśmy w imieniu Komitetu Centralnego — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z urną z prochami **niezapomnianego, nieustraszonego bojownika walki o socjalizm — Juliana Marchlewskiego.** Przybywamy, by wziąć udział w uroczystościach złożenia jego prochów.

Urna z prochami Juliana Marchlewskiego została wczoraj w obecności naszego prezydenta — Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla — przekazana delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Traktujemy to jako wyraz nawiązującej się przyjaźni między polskim i niemieckim narodem i uważamy za zaszczyt że możemy towarzyszyć urnie z prochami Juliana Marchlewskiego do jego zwycięskiej ojczyzny, do wyzwolonej Polski Ludowej.

Przynoszę jednocześnie pozdrowienia Wilhelma Piecka, Otto Grotewohla i pozdrowienia berlińskiej klasy robotniczej, która wczoraj wzięła udział w uroczystości przemianowania jednej z ulic Berlina na ulicę im. Juliana Marchlewskiego".

Po przemówieniach, urnę z prochami, przy dźwiękach Hymnu Narodowego i „Międzynarodówki", przewieziono do gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Prochy Juliana Marchlewskiego wróciły do kraju



Dnia 23 bm. ustawiono urnę z prochami Juliana Marchlewskiego w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

O godzinie 16 objęli wartę honorową przy urnie: przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Towarzysz Bolesław Bierut, sekretarz KC PZPR premier tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki i członek KC PZPR, redaktor „Nowych Dróg", towarzysz Franciszek Fiedler.

(Foto Zygmunt Wdowiński).

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut i członkowie Biura Politycznego PZPR pełnią wartę honorową przy urnie z prochami Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). W godzinach popołudniowych dnia 23 bm. przed gmachem Szkoły Partyjnej przy KC PZPR, gdzie umieszczono urnę z prochami wielkiego bojownika o wolność i socjalizm — Juliana Marchlewskiego gromadziły się niezliczone rzesze społeczeństwa Stolicy, aby oddać hołd jego pamięci.

Gmach przystrojono czerwonymi i biało - czerwonymi sztandarami. Nad wejściem, obok dat urodzin i zgonu Juliana Marchlewskiego, widnieją słowa wielkiego rewolucjonisty: **„Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".** Przed marmurowym popiersiem wielkiego bojownika o sprawę mas pracujących spoczywa urna z jego prochami. Okryty purpurą postument tonie w kwiatach i wieńcach. Od Komitetu Centralnego PZPR, Komitetu Centralnego WKP(b), Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Obok, na tle zieleni świerków, widzimy wstęgi wieńców złożonych w r. 1925 na mogile Juliana Marchlewskiego.

Szarfy te były przechowywane przez rodzinę Juliana Marchlewskiego i obecnie zostały przywiezione z Moskwy i ofiarowane przez żonę i córkę Marchlewskiego Komitetowi Centralnemu PZPR.

Punktualnie o godz. 16 obejmują wartę honorową przy urnie — przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław BIERUT i sekretarz KC PZPR premier RP Józef CYRANKIEWICZ, sekretarz KC PZPR przewodniczący CRZZ Aleksander ZAWADZKI oraz członek KC PZPR, były członek Zarządu Głównego SDKP i L Franciszek Fiedler. Zmieniają ich kolejno członkowie Biura Politycznego i członkowie KC PZPR.

Honorową wartę pełnią dalej delegat KC WKP(b) na uroczystości ku czci pamięci Juliana Marchlewskiego —dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina **Piotr Pospiełow,** żona wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego, **Zofia Dzierżyńska, Jan Dzierżyński i Zofia Marchlewska.** Przy urnie z prochami bojownika o przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego stają następnie członkowie Biura Politycznego **SED: Paul Merker, Friedrich Ebert** oraz członek sekretariatu SED **Herman Axen.**

Z kolei straż honorową obejmują aktywiści **PZPR** Stolicy.

Do późnych godzin wieczornych szli bez przerwy robotnicy warszawskich zakładów pracy, żołnierze, młodzież akademicka i szkolna do auli Szkoły Partyjnej, by oddać hołd wielkiemu Polakowi — przywódcy polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej.

Trasa N-S w Warszawie nazwana imieniem J. Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). — Stołeczna Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 23 bm. złożyła hołd pamięci Juliana Marchlewskiego, wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej i jednego z pionierów polskiego ruchu rewolucyjnego.

Pragnąc dać wyraz głębokiej czci, jaką robotnicza Warszawa żywi dla pamięci wielkiego syna narodu polskiego, patrioty i internacjonalisty, Stołeczna Rada Narodowa jednomyślnie postanowiła nazwać imieniem Juliana Marchlewskiego nowobudującą się wielką arterię komunikacyjną stolicy, łączącą południowy i północny kraniec miasta, trasę N—S.

Ambasador RP w Moskwie odwiedził wdowę po JULIANIE MARCHLEWSKIM

MOSKWA (PAP). 22 marca w 25 rocznicę zgonu Juliana Marchlewskiego ambasador RP w Moskwie Naszkowski w towarzystwie członków Ambasady odwiedził wdowę po wielkim rewolucjoniście Bronisławę Marchlewską.



Dnia 23 bm. przybyła do Warszawy polska i niemiecka delegacja przywożąc urnę z prochami Juliana Marchlewskiego.

Na zdjęciu od lewej: przewodniczący polskiej delegacji, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab, córka Juliana Marchlewskiego tow. Zofia Marchlewska, członek KC PZPR tow. Ostap Dłuski oraz członek KC WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina tow. Piotr Pospiełow.

(Fot. Zyg. Wdowiński).

W czternastą rocznicę krwawej masakry robotników w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W dniu 23 marca br., **w czternastą rocznicę krwawej masakry, zgotowanej w Krakowie przez granatową policję robotnikom,** pragnącym zamanifestować swą solidarność ze strajkiem okupacyjnym w **„SEMPERICIE"**, krakowski świat pracy uczcił pamięć poległych, składając wieńce na ich wspólnym grobie.

W skład delegacji weszli robotnicy i robotnice — uczestnicy ówczesnego strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit", przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych oraz przodownicy pracy z poszczególnych zakładów.

Wykonujemy zobowiązania długofalowe

Jak nam podają, w PZPB im. J. Stalina, teren „G", wiele zobowiązań długofalowych już w lutym zostało znacznie przekroczonych.

Tow. Janina Krajewska, dwojarka, zobowiązała się podnieść swą produkcję do 105 procent, a wykonała 106,4 proc. normy. **Prządka tow. Woźnicka** miała wykonać 101 procent, a już w lutym uzyskała 105,7 proc. **Tow. Deredas** z samoprząśnic obrączkowych przekroczyła swe zobowiązania o 2,3 proc.

Pięcioosobowy zespół z samoprząśnic wózkowych **tow. Ścisławskiego,** podjął zobowiązanie wykonania 109 procent, a wykonał już w lutym 114 procent normy,

Z Zakładów Przemysłu Filcowego podają, że grupa, na której czele stoi Antoni Mania, a w której skład wchodzą: Stanisław Duda, Irena Ramus, Jan Hendzlik, Bolesław Urbaszek, w pełni wykonuje swe zobowiązania długofalowe. Grupa ta do tej pory wyrabiała 30 sztuk krążków z filcu, obecnie uzyskuje 36 sztuk dziennie, zgodnie z zobowiązaniem.

* * *

W przędzalni **„Szóstki Wełnianej"** następujący prządzarze przekraczają swe zobowiązania długofalowe:

Tow. Stanisław Knap, zobowiązał się podnieść swą produkcję o 2 proc., lecz znacznie ją przekroczył, wykonując 131 procent normy za miesiąc luty; prządka **Władysława Rygielska** przeszła ze 112 na 115 proc. normy. Skręcarka **Janina Zdziechowska** — ze 114 na 129 procent normy, przekraczając swe zobowiązanie.

Z Oddziału II zespół **Władysławy Szudry i Bartnickiej** osiąga zamiast 119 proc. normy — 123 procent, **Apolonia Tompa,** prządka z przędzalni obrączkowej, zamiast 109 — wykonała 112 procent normy, i **Maria Niedziela,** także prządka z tej samej przędzalni — zamiast 112 — 116 procent normy.

Kto otrzymał nagrodę?

Wyniki naszego KONKURSU p.t. „Zwierzyniec zbója Sama"

(patrz strona 4-ta)

Rubel radziecki jedyną stałą walutą świata

JEŚLIBY kto chciał w jednym zdaniu podać najoczywistszy dowód rozkładu ustroju kapitalistycznego, to sięgnąć by musiał do tego, co jest symbolem tego ustroju — do pieniądza. OTÓŻ NIE MA DZIŚ NA ŚWIECIE ANI JEDNEJ STAŁEJ WALUTY KRAJU KAPITALISTYCZNEGO.

Bożek kapitału monopolistycznego, bożek, któremu stawiano ołtarze giełdy w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, bożek, który żarłocznie połknął miliony istnień ludzkich, zachwiał się. Jego stałość jego solidność, którą mierzono bogactwa, stały się mitem, bez przekonania podtrzymywanym przez jego wyznawców.

A przecież konieczny jest w świecie stały miernik wymiany towarowej. Takim jedynym miernikiem wymiany jest dziś w świecie tylko i wyłącznie RUBEL RADZIECKI, oparty na zdrowych, silnych podstawach planowej gospodarki socjalistycznej, oparty na bazie złota, wymienialny w stosunku 1 rubel — 0,222168 gr czystego złota.

Historia zmiany bazy, na której oparty był rubel radziecki, jest zarazem historią rozkładu gospodarki kapitalistycznej i wzrostu gospodarki socjalistycznej. W roku 1936, gdy Francja była jedynym krajem kapitalistycznym, który nie zdewaluował swego pieniądza w stosunku do złota (w owym czasie kurs dolara w stosunku do złota obniżono o 40 proc.), wartość rubla określono na 3 franki francuskie. Już w listopadzie 1936 r. okazało się, że nie była to solidna baza. Frank został zdewaluowany i trzeba było zmienić relację rubla do franka na 1 rubel równa się 4,25 fr. fr.

Ale i to zawiodło. W lipcu 1937 r. rubel został oparty na jedynej zdawało by się solidnej bazie, na dolarze amerykańskim, w stosunku 1 dolar równa się 5,3 rb. Ten stan rzeczy przetrwał do ostatnich czasów. Czy odpowiadał on rzeczywistości? Nie, nie odpowiadał rzeczywistej wartości rubla i dolara.

Po wojnie amerykański kapitał monopolistyczny rozpoczął walkę o podporządkowanie sobie całego świata i uczynienie z dolara jedynej waluty świata.

Tej agresji dolarowej skutecznie oparły się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ale nie oparły się kraje kapitalistyczne, słabsze ekonomicznie od Stanów Zjednoczonych. Chwyceni za gardło kleszczami planu Marshalla podopieczni amerykańskiego kapitału monopolistycznego musieli wykonać rozkazy swego „dobrodzieja" i obniżyć wartość swej waluty. Padł funt angielski, frank francuski, frank belgijski, floren holenderski, korona szwedzka.

Trzy czarne dni walut krajów kapitalistycznych przyniosły zwycięstwo dolarowi amerykańskiemu.

PYRRHUSOWE to było zwycięstwo. Kryzys, którym kapitał amerykański szczodrze obdzielał swych klientów, nie ominął zwycięzcy.

15 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych, kurczenie się produkcji, wzrost cen, spadek realnych płac i wreszcie obłąkańcza polityka podżegania do wojny, pochłaniająca 70 procent budżetu, zachwiały również dolarem. Także Stany Zjednoczone zostały dotknięte inflacją. Według oficjalnego kursu uncja złota kosztuje 35 dol. amer., ale na giełdach Rzymu, Paryża i Londynu wartość uncji złota wynosi od 67 do 70 dolarów!

Chwiejącą się walutę amerykańską chciano podeprzeć szantażem dolarowym wobec krajów kapitalistycznych, co jeszcze bardziej pogłębiło chaos gospodarczy.

Wskutek chciwości amerykańskiego kapitału monopolistycznego stan ten stale się pogarsza. Monopoliści gromadzą zyski. Z 2,3 miliarda dolarów w r. 1938 zyski monopolistów wzrosły w r. 1948 do 21,2 miliarda dolarów. Aby utrzymać wysokie ceny, zapewniające stały wzrost zysków, wygrzebano stary, kapitalistyczny, okrutny zabieg niszczenia tzw. „nadwyżek żywnościowych": kawy, jaj, ziemniaków, i to wówczas, gdy miliony ludzi na świecie głodują. Ogranicza się powierzchnię upraw, ogranicza się produkcję, aby zabezpieczyć zyski. Jak po równi pochyłej stacza się gospodarka kapitalistyczna w odmęty kryzysu. Jednocześnie monopoliści amerykańscy gromadzą zyski, które dusza gospodarkę nawet Stanów Zjednoczonych.

W tym samym czasie, gdy wartość dolara spadła dwukrotnie, gdy niepomiernie wzrosły ceny w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych, w Związku Radzieckim uporządkowano obieg pieniądza, trzykrotnie w ciągu trzech lat obniżono ceny.

Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa w 1949 roku spadła o 22 procent w porównaniu z 1948 rokiem, w Związku Radzieckim wzrosła o 20 procent i pod koniec r. ub. przekroczyła o 41 procent globalną produkcję z ostatniego roku przedwojennego. Produkcja radziecka wzrasta zgodnie z prawem nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej, produkcja amerykańska spada zgodnie z prawem kryzysu gospodarki kapitalistycznej.

Dolar amerykański stał się równie niesolidną bazą, jak wszystkie inne waluty krajów kapitalistycznych.

W tych warunkach każdy kraj, którego gospodarka oparta jest na zdrowych, silnych podstawach, nie może opierać swej waluty na niesolidnej podstawie finansowej.

I taki ma sens oparcie rubla na podstawie złota oraz sprowadzenie oficjalnego kursu rubla do jego wartości rzeczywistej, tj. podniesienie jego kursu w stosunku do dolara, funta i innych walut kapitalistycznych.

Chwiejna i tracąca na wartości waluta krajów imperialistycznych, z dolarem na czele, stała się elementem pogłębiającym gorączkowość i paroksyzmowy charakter ekonomiki kapitalistycznej oraz hamulcem w rozwoju wymiany międzynarodowej. Stała i mocna waluta radziecka staje się natomiast opoką, na której wymiana międzynarodowa będzie się mogła rozwijać.

KAZIMIERZ GOLDE.

Wczesne i szybkie siewy wiosenne zabezpieczą dobre plony

Zasiew wiosenny obejmuje w tym roku prawie 2/3 wszystkich pól ornych kraju. Same zasiewy roślin kontraktowych wynoszą 750 tys. ha. Ogromna jest również pomoc państwa na akcję siewną dla pracujących chłopów. Dotyczy to zwłaszcza kwalifikowanego materiału siewnego, nawozów sztucznych, środków do zaprawiania nasienia, wreszcie kredytów. Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, których liczba wraz z punktami gromadzkimi dochodzi do 8 tys., stoją już do dyspozycji rolników.

Toteż te wszystkie środki, których wartość wynosi miliardy zł muszą być należycie użyte i wyzyskane. Do akcji siewnej muszą się zarówno chłopi gospodarujący indywidualnie, jak i spółdzielnie produkcyjne, zabrać jak najszybciej.

Na apel naszej Partii, ZSL oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej o pomoc w akcji siewnej odpowiedziały już liczne organizacje młodzieżowe. ZMP oraz studenci niektórych uniwersytetów. Będą oni pomagać tym mało i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym, którym brak rąk roboczych, zwłaszcza ludziom starszym i inwalidom. Do pomocy w siewach zgłosili się również robotnicy rolni zatrudnieni w PGR-ach oraz traktorzyści.

Gminne i gromadzkie organizacje naszej Partii, winny — ściśle współpracując z kołami ZSL i ZSCh — dbać o to, by w pełni został wyzyskany dekret o pomocy sąsiedzkiej. Wiele bowiem chłopów, szczególnie małorolnych, nie posiada własnego sprzężaju i nie wszędzie będzie mogła dotrzeć pomoc ośrodka maszynowego.

Wiosna tegoroczna, jak widać z dotychczasowego przebiegu pogody, będzie bardzo wczesna. Zima była bezśnieżna i wilgoci w roli nagromadziło się bardzo mało. Dlatego chłopi muszą dbać o zachowanie wilgoci w glebie. Obecnie prawie w całym kraju, za wyjątkiem gruntów podmokłych, można już wjechać na pole z włóką czy broną, aby zabezpieczyć od parowania wilgoć, jaka się w roli znajduje. Od przyśpieszenia tego zabiegu zależeć będą w znacznej mierze dobre wschody i przyszłe plony zasiewów. Same siewy należy w tym roku przeprowadzić znacznie wcześniej, niż to się na ogół w okolicy praktykuje. Ponieważ nie wiadomo czy nie czekają nas jeszcze silne przymrozki, na pierwsze siew należy przeznaczyć takie rośliny, które je dobrze znoszą, a więc owies, groch.

Rośliny te nie obawiają się również głębokiego przykrycia ziemią, a pod grubą warstwą ziemi przymrozki im nie zaszkodzą.

Teoria i praktyka rolnicza wykazują, że nawet normalnym roku przy uprawach wiosennych należy unikać orki i w ogóle narzędzi mocno wysuszających rolę, takich jak np. kultywatory sprężynowe. Należy się starać używać tylko brony, lub gdzie ona nie wystarcza — kultywatorów ze sztywnymi łapami. W tym roku tam gdzie rola już na wiosnę będzie mało wilgotna tym bardziej trzeba zachować tę zasadę. Nie wolno bowiem liczyć na przyszłe deszcze i na przyjazny przebieg pogody.

Socjalistyczne rolnictwo polega na właściwej uprawie roli i dostosowaniu się do warunków a nie na biernym czekaniu na deszcz z łaski nieba.

B. B.

Chińskie statki w obcych portach własnością Chin Ludowych

Nieudany manewr USA w Singapurze

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że Amerykanie usiłują zagarnąć stojący na redzie w Singapurze chiński statek parowy „Hai Szuan", którego załoga jeszcze 24 stycznia zerwała wszelkie stosunki z Kuomintangiem i wypowiedziała się za rządem ludowym.

Jak podaje wychodzący w Singapurze dziennik „Nan Cziau Jit Pao", dnia 16 lutego kilku Amerykanów wraz z wynajętymi przez konsulat amerykański ludźmi przedostało się na 8 barkach na pokład statku i usiłowało przejąć nad nim dowództwo. Próba Amerykanów, którzy — jak pisze dziennik — działali z polecenia rządu USA, wskutek zdecydowanej postawy załogi nie powiodła się. Obecnie rząd amerykański, wobec niemożności opanowania statku siłą, zwrócił się do sądu w Singapurze z żądaniem „przekazania" mu statku.

Agencja Nowych Chin przypomina w związku z powyższym incydentem oświadczenie ministra komunikacji chińskiego rządu ludowego Czang Po-czun z 18 bm., który stwierdził, że **wszystkie statki chińskie w obcych portach stanowią własność Chińskiej Republiki Ludowej** i ostrzegł rządy odpowiednich krajów, iż będą one w całej pełni odpowiedzialne za uszkodzenie, przetrzymanie lub przekazanie jakiegokolwiek statku chińskiego jak również za utrudnianie im kontynuowania marszruty.

Bohaterska walka ludu włoskiego

Naród polski, polska klasa robotnicza bacznie śledzi za rozwojem sytuacji w krajach Europy Zachodniej. Dziś z dumą patrzymy na bohaterską walkę ludu włoskiego, z dumą patrzymy na wykuwający się w walce sojusz robotniczo - chłopski, z radością stwierdzamy, że **olbrzymia większość narodu włoskiego zdecydowanie występuje przeciwko antyludowej i antypokojowej polityce kliki de Gasperiego.**

Wyraźniej niż kiedykolwiek ujawnia się dziś przepaść dzieląca rządzącą Włochami garstkę sługusów Ameryki od narodu włoskiego. Przepaść pomiędzy tymi, którzy uchwalają faszystowskie ustawy, każą policji strzelać do robotników i chłopów, uciekają się do brudnych prowokacji, a narodem, który broni swego prawa do chleba, który broni niezależności swego kraju, który zdecydowany jest nie dopuścić do tego, by Włochy wciągnięte zostały do amerykańskiego bloku wojny.

Na faszystowskie sprzeczne z konstytucją ustawy wymierzone przeciwko robotnikom i chłopom, przeciwko wszystkim demokratom, na krwawą masakrę w miejscowości Lentella, na politykę zbrodni i represji **masy pracujące Włoch odpowiedziały 12-godzinnym strajkiem powszechnym, w którym mimo prób zastraszenia, mimo zmobilizowania ogromnych sił policji, faszystowskich bojówek i zawodowych łamistrajków, wzięło udział 5 milionów robotników i pracowników umysłowych. Trwa też w dalszym ciągu akcja zajmowania przez chłopów ziem obszarniczych, leżących odłogiem.**

Walce narodu włoskiego przewodzi jego awangarda - włoska klasa robotnicza, kierowana przez Komunistyczną Partię Włoch. W walce tej biorą udział coraz szersze rzesze narodu włoskiego.

Najszersze masy pojmują bowiem coraz jaśniej, że **stawką tej walki jest niezależny byt narodu włoskiego.**

W dzień po uchwaleniu faszystowskich ustaw zebrała się w Rzymie konferencja ambasadorów amerykańskich krajów Europy Zachodniej. W obradach bierze również udział nadzwyczajny ambasador USA, Harriman, który stwierdzając, że „rozwój wypadków w Europie Zachodniej jest pomyślny", **potwierdził tym samym, że faszystowskie ustawy uchwalane przez sługusów dolara, zasiadających w rządach Francji i Włoch, są ustawami amerykańskimi. Gauleiter Harriman cieszy się z uległości „amerykańskich rządów we Francji i Włoszech i widzi w tym pomyślny rozwój wypadków". Łudzi się jednak, sądząc, że powiodą się próby spętania w tych krajach obrońców niezależności i pokoju. Wypadki ostatnich dni na terenie Włoch wykazują bowiem, że faszystowskie posunięcia rządu de Gasperiego zwiększyły tylko wolę walki narodu włoskiego. Robotnik, chłop, inteligent włoski coraz lepiej rozumieją, że ustawy faszystowskie, krwawe represje i prowokacje rządu są dyktowane przez amerykański Departament Stanu. Naród włoski zdaje sobie sprawę, dokąd prowadzą nici znaczonej krwią, jawnie faszystowskiej polityki rządu. Nie Prezydium Rady Ministrów nie ministerstwa, nie urzędy policji, lecz gmach ambasady amerykańskiej w Rzymie jest dziś najbardziej strzeżonym przez policję włoską miejscem.**

Wypadki we Włoszech są jeszcze jednym dowodem uzasadnionego lęku, jaki ogarnia kliki rządzące w krajach Europy Zachodniej, których izolacja od własnych narodów wzrasta w miarę rozwoju ruchu w obronie pokoju i niezależności narodowej. Zdają one sobie sprawę, że **za walczącymi narodami Włoch i Francji stoi potężny, miliard ludzi liczący, obóz pokoju.**

„Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi..."— brzmi apel Konferencji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju odbytej ostatnio w Sztokholmie. Masy ludowe wszystkich krajów wiedzą, który rząd potrząsa straszakiem atomowym, który rząd grozi ludom. Wiedzą kogo ostrzega apel sztokholmski, ale wiedzą również, że apele i słowa należy poprzeć czynami, codzienną walką o pokój. Wiedzą o tym włoscy komuniści, lewicowi socjaliści, wszyscy patrioci i demokraci, którzy zwierają swe szeregi w walce przeciwko marshallowskim gauleiterom i quislingom.

tr.

W przymierzu z ateńską kliką faszystów

Tito knuje nowy zbrodniczy spisek

przeciwko demokratycznym republikom bałkańskim

TIRANA (PAP). — Albańska agencja telegraficzna cytuje komentarz dziennika „Zeri i Popullit" na temat podróży do Aten ambasadora amerykańskiego w Belgradzie **George'a Allena.** Dziennik docenia tę wizytę, jako pośrednictwo w osiągnięciu porozumienia między Tito a rządem ateńskim.

W chwili obecnej — pisze „Zeri i Popullit" — nie ulega najmniejszej wątpliwości — i fakty to potwierdziły — że Tito i jego klika nie mogą zrobić żadnego kroku zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej bez wyraźnego rozkazu Departamentu Stanu, bez rozkazu George'a Allena.

Klika Tito, która dopuściła się wobec bohatersko walczącego narodu greckiego najnikczemniejszej w dziejach zdrady i wbiła nóż w plecy demokratycznej armii greckiej, klika Tito, której plany godzące w Albanię, w Bułgarię, Węgry i inne kraje, poniosły całkowite fiasko, kontynuuje swą zdradziecką politykę i wraz z ateńską kliką faszystów knuje nowy, zbrodniczy spisek przeciwko demokratycznym republikom bałkańskim.

Potwierdza to nawet faszystowska prasa grecka, która podkreśla, że po wizycie Allena w Atenach możliwe jest osiągnięcie porozumienia pod warunkiem, „że obie strony pójdą na ustępstwa".

Wskazując na podobieństwo istniejących w Grecji i Jugosławii reżimów, **opartych na niepohamowanym niczym terrorze policyjnym,** dziennik stwierdza w zakończeniu, że imperialiści amerykańscy usiłują obecnie połączyć oba kraje, by użyć ich w walce przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi i demokracji, przeciwko ZSRR, przeciwko ich własnym narodom.

Przedstawiciele Czechosłowacji u Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse - tung** przyjął ambasadora Republiki Czechosłowackiej dr. Weiskopfa oraz szefa czechosłowackiej misji handlowej dr. Adamka.

Na przyjęciu obecni byli sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Po - czu oraz premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych **Czou En - lai.**

Venizelos na czele nowego rządu monarcho-faszystów w Grecji

RZYM (PAP). — Jak donoszą z Aten, przywódca liberałów **Venizelos sformował w czwartek nowy rząd, który zatwierdzony został** przez króla. Venizelos objął tekę premiera i ministra spraw zagranicznych. W skład nowego rządu, poza przywódcą partii związkowej Canelopoulosem, który został wicepremierem i ministrem wojny, wchodzą wyłącznie członkowie partii liberalnej.

Partia liberalna posiada w parlamencie jedynie 55 deputowanych, zaś partia Canelopoulosa — 7 deputowanych. Nowy rząd liczy jednak na głosy partii populistów i innych skrajnie prawicowych ugrupowań.

? Już wkrótce ?

Nowe działy produkcji w r. 1950

Szybkiemu tempu rozwoju przemysłu socjalistycznego towarzyszy rozwój techniki i stałe usprawnianie procesów technologicznych. Rozwój produkcji przemysłu socjalistycznego idzie nie tylko po linii podnoszenia rozmiarów istniejących działów produkcji i usprawnienia procesów produkcyjnych, lecz również **po linii stałego, planowego rozszerzania asortymentów i zakresu produkcji drogą stosowania nowych procesów technologicznych i podejmowania produkcji artykułów niewytwarzanych dotychczas w kraju, bądź wytwarzanych w niewielkich ilościach. W związku z tym coroczny plan podjęcia produkcji nowych artykułów jest jednym z podstawowych wykładników postępu technicznego socjalistycznego przemysłu.**

W roku 1950 wachlarz artykułów produkowanych w przemyśle socjalistycznym powiększy się o szereg podstawowych artykułów, w pierwszym rzędzie artykułów deficytowych, tj. takich, których brak odczuwa się na rynku krajowym. Artykuły deficytowe stanowiły w latach ubiegłych pokaźną pozycję importu.

W rb. podejmiemy np. wydobycie krajowych rud miedzi, co przyczyni się do ograniczenia w latach następnych importu w tym zakresie. **Produkcja miedzi warunkuje w znacznym stopniu rozwój przemysłu elektrotechnicznego, dla którego miedź stanowi jeden z podstawowych surowców. W oparciu o krajowe wydobycie rud miedzi i niklu podejmie nasz przemysł produkcję koncentratów miedzi oraz szeregu żelazo-stopów, między innymi żelazo-stopów, których składnikiem jest nikiel.**

W r. 1950 podjęta zostanie **produkcja nowych typów obrabiarek, stanowiących podstawę dla rozwoju prawie wszystkich gałęzi przemysłu.** Przystąpimy również do produkcji nowych typów maszyn i narzędzi rolniczych, niezbędnych w procesie przebudowy i modernizacji rolnictwa.

W przemyśle taboru kolejowego podejmie się produkcję nowych typów parowozów, która umożliwi zwiększenie ich eksportu przez dostosowanie typów produkowanych parowozów do potrzeb krajów importujących. Podjęcie przez przemysł maszynowy produkcji nowego **typu sprężarek chłodniczych stworzy podstawę dla rozwoju chłodnictwa.** Ponadto podejmiemy produkcję **nowych typów pomp przemysłowych.** Równocześnie podejmie się na szerszą skalę **produkcję kotłów do centralnego ogrzewania, które w okresie realizacji Planu Trzyletniego stanowiły w wielu wypadkach wąski przekrój, utrudniając realizację planów budownictwa.** W roku 1950 rozpoczniemy również produkcję **central telefonicznych.** Przyczyni się to poważnie do usprawnienia telekomunikacji i uniezależni nas od kosztownego importu.

Przemysł budowlany przystąpi w br. do produkcji **szeregu nowych typów elementów prefabrykowanych, np. specjalnych gatunków płyt izolacyjnych, elementów z lekkich betonów itp. Przemysł chemiczny podejmie produkcję szeregu nowych tworzyw sztucznych** i przystąpi do przygotowań **w zakresie produkcji gumy syntetycznej.**

Równocześnie, oprócz podjęcia produkcji szeregu artykułów niewytwarzanych dotąd w kraju, nastąpi rozszerzenie działalności tych gałęzi produkcji, które rozpoczęły pracę w roku 1949. I tak np. **dwukrotnie wzrośnie produkcja samochodów ciężarowych.** Nastąpi usprawnienie i podniesienie **produkcji żniwiarek w przemyśle maszyn rolniczych, rozbudowana zostanie produkcja przyczep samochodowych itd. Rozbudowana zostanie również, zapoczątkowana w roku 1949, produkcja celulozy słomowej. Poważnie zwiększy się produkcja cementu hutniczego oraz prawie dwukrotnie wzrośnie produkcja supertomasyny.**

Ogólne wzbogacenie asortymentu produkcji, które nastąpi w roku 1950 i podjęcie produkcji szeregu prototypów, które stworzą podstawę do rozwoju nowych gałęzi produkcji w latach późniejszych, stanowi ważny etap rozwoju socjalistycznego przemysłu i przebudowy struktury gospodarczej. kraju.

Spółdzielnia produkcyjna w Śliwicach

pierwsza zakończyła siew zbóż jarych

WARSZAWA (PAP) — Wiadomości o przebiegu siewów wiosennych, napływające ze wszystkich województw, podkreślają zgodnie, że w **przeprowadzaniu siewów wyróżniają się spółdzielnie produkcyjne, wyprzedzając gospodarstwa indywidualne,** które później przystąpiły do prac wiosennych i przeprowadzają je w znacznie wolniejszym tempie.

Szczególnie sprawnie przebiegają prace wiosenne w spółdzielniach, które powstały w roku zeszłym i mają już duże doświadczenie w pracy zespołowej, a także mogły należycie przygotować się do siewu wiosennego w okresie jesieni, wykonując odpowiednie orki zimowe pod zasiew zbóż jarych, co znacznie ułatwia prace na wiosnę.

Jedna z takich spółdzielni produkcyjnych — Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Śliwicach, w pow. Nysa — pierwsza zameldowała o zakończeniu siewu zbóż jarych w dniu 23 bm.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Śliwicach, którzy bez wyjątku należą do ZSL, przesłali w związku ze swym sukcesem depeszę do prezesa NKW ZSL — marszałka Władysława Kowalskiego, w której stwierdzili, że do tak szybkiego wykonania siewów w sposób decydujący przyczyniło się współzawodnictwo w kampanii siewnej z sąsiadującą spółdzielnią produkcyjną w Wilamowej.

O pełne wykorzystanie rezerw

Ograniczenie postojów fabrycznych umożliwi wzrost produkcji w naszych zakładach pracy

Stały wzrost produkcji, nieustannie wzmagający zarazem potencjał gospodarczy państwa i podnoszący dobrobyt mas pracujących, jest prawem rozwojowym gospodarki socjalistycznej. Ten nieprzerwany wzrost produkcji zapewnia nie tylko budowa nowych zakładów produkcyjnych. W poważnej mierze umożliwia go coraz pełniejsze wykorzystanie możliwości istniejących już zakładów pracy.

Na tym odcinku wiele jeszcze mamy do zrobienia. Trzeba stwierdzić, że planowanie na szczeblu zakładów produkcyjnych nie jest jeszcze doskonałe, że dopiero przez stałą, systematyczną kontrolę wykonywania planów uczymy się coraz ściślejszego, dokładniejszego planowania, coraz lepszego wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw produkcyjnych każdego zakładu pracy. Bowiem podstawową cechą planowania socjalistycznego jest właśnie kontrola wykonania, umożliwiająca wszechstronne, właściwe planowanie.

Wszechstronna analiza planu

Analiza wykonania planu produkcyjnego nie może ograniczać się jedynie do ilościowego wykonania planu. Samo stwierdzenie, że plan ilościowy jest wykonany w mniejszym czy większym stopniu nie jest jeszcze dostateczną mobilizacją. Doprowadzić ono może zarówno kierownictwo zakładu, jak i jego załogę do samouspokojenia, nie wskazując na istnienie niewykorzystanych jeszcze rezerw i możliwości produkcyjnych. Wykonanie planu ilościowego należy badać w zestawieniu z planem uruchomienia maszyn i planem zatrudnienia, jeśli ograniczymy się już tylko do tych najistotniejszych, obok planu wzrostu wydajności pracy, części składowych planu przemysłowego.

To jest zadanie i obowiązek kierownictw zakładów pracy oraz odpowiedzialnych za ich pracę czynników społecznych — organizacji partyjnych i związkowych. To winno być tematem narad wytwórczych, odbywających się w zakładach pracy.

Trzeba, abyśmy nauczyli się posługiwać wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi i rozpatrując je — wyciągali odpowiednie wnioski. Zapewni to stały wzrost produkcji, a to z kolei — podniesienie stopy życiowej mas pracujących naszego kraju.

Zmniejszyć postoje

Ta nieustanna walka o wykorzystywanie w coraz większym stopniu możliwości produkcyjnych jest możliwa i konieczna we wszystkich gałęziach przemysłu.

Przekonuje nas o tym nawet częściowe tylko zapoznanie się z wynikami pracy choćby niektórych zakładów bawełnianych. Jest faktem, że przemysł bawełniany wykonuje swe plany ilościowe, wykonuje je i przekracza przytłaczająca większość zakładów. Jednakże jest również faktem, że uzyskiwane przez nie wyniki mogłyby być jeszcze daleko lepsze.

Świadczy o tym wysoko kształtujący się odsetek postoju maszyn i nieobecności w zakładach bawełnianych. Nie wnikając w tej chwili w przyczyny tego, można jednakże stwierdzić z naciskiem, że liczby te wskazują właśnie na istniejące w tych zakładach zgoła niewykorzystane możliwości produkcyjne.

Gdyż o czym świadczy, na przykład, fakt, że PZPB Nr. 6, które w lutym wykonały plan zarówno w przędzalniach jak i w tkalni oraz w wykończalni, w przędzalni średnioprzędnej miały 7,88 proc. postojów technicznych. Szczególnie zaś wysoko kształtowały się w styczniu postoje z przyczyn technicznych i organizacyjnych w PZPB w Ozorkowie, gdzie wynosiły one (w przędzalni średnioprzędnej) aż 13 proc. W tkalni PZPB w Zduńskiej Woli plan został nieznacznie przekroczony, a postoje wyniosły ponad 10 proc.

Wzmóc czujność — szkolić nowe siły

Tych kilka przykładów, których można by w przemyśle bawełnianym podać więcej, wystarczy, by wskazać na istniejące znaczne możliwości zwiększenia produkcji.

Trzeba zbadać przyczyny tak częstych postojów, zwrócić szczególną uwagę na postoje techniczne, aby stwierdzić, czy nie wynikają one z nie dość ostrej czujności kierownictwa i organizacji partyjnej wobec działalności wroga klasowego.

Trzeba jednocześnie dla pełnego uruchomienia maszyn zająć się sprawą **szkolenia nowych kadr dla przemysłu bawełnianego.** Nad takim faktem, jak niewykorzystanie znacznej ilości wrzecion w PZPB Nr. 2 w Łodzi, spowodowane brakiem robotników, nie można przez dłuższy czas przechodzić do porządku dziennego. A, niestety, tak się dzieje. Jednocześnie wysuwa się zagadnienie doszkalania robotników już zatrudnionych, którzy nie posiadając niekiedy odpowiednich kwalifikacji, nie są w stanie wykonywać baz produkcyjnych.

W odpowiedzi na twórczą inicjatywę świata pracy

To są zadania, stojące przed kierownictwem przemysłu bawełnianego i poszczególnych zakładów oraz przed organizacjami partyjnymi i związkowymi, przed którymi staje jednocześnie **konieczność spełniania wychowawczej roli w walce z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami, w niektórych jeszcze zakładach kształtujących się zbyt wysoko.**

Najbardziej uświadomieni robotnicy, do których przyłącza się obecnie personel techniczny, są morzutnie podjęli potężniejącą stale akcję podejmowania długofalowych zobowiązań, przyśpieszania wykonania planów produkcyjnych. Temu wspaniałemu oddolnemu zrywowi mas pracujących musi towarzyszyć jednoczesna troska o pełne wykorzystanie maszyn i czasu roboczego, pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych każdego zakładu pracy.

W ten sposób wzrastać będzie produkcja i zarobki, więcej towarów ukaże się na rynku, umacniać się będzie siła naszego państwa, a wraz z nią siła obozu pokoju.

S. Kosicki.

To i owo

Konsekwencja

Niedawno prasę światową obiegła wiadomość, że pewien białolicy i jasnowłosy dżentelmen, pełniący funkcję radnego w jednym z miast południowo-afrykańskich zgłosił formalny wniosek, aby przedsiębiorstwa pogrzebowe, istniejące w tym mieście utrzymywały dwa rodzaje wehikułów dla ostatniej podróży nieboszczyków: mianowicie, jedne karawany dla białych, zaś drugie dla czarnych. Południowo-afrykański rasista motywował swój wniosek „niemożliwością pogodzenia się z myślą", że biali i czarni nieboszczycy wiezieni będą na cmentarz tymi samymi karawanami.

To było w t. zw. Unii Południowo-Afrykańskiej, gdzie rządzi dziś, jako premier zdecydowany i szeroko znany faszysta — Malan.

A teraz przenieśmy się na chwilę do kraju „wzorowej demokracji", gdzie rządzi nie Malan, lecz Truman, słowem do U. S. A. W mieście Memphis (stan Tennessee) cenzura nie dopuściła do wyświetlenia filmu p. t. „Curley" (amerykańskiej zresztą produkcji), motywując zakaz tym, że w filmie jest m. in. scena, w której.. białe dzieci bawią się razem z murzyńskimi.

Rasistom różnych krajów i kontynentów niepodobna jednak odmówić nie tylko solidarności, lecz i konsekwencji w działaniu. Jasną jest przecież rzeczą: skoro nie dopuszcza się do „kontaktów" pomiędzy białymi i czarnymi nieboszczykami, jakże by można było pozwalać na kontakty pomiędzy żywymi ludźmi różnego koloru skóry, choćby nawet chodziło o — dzieci.

Takie właśnie stanowisko zajął sąd stanowy w Tennessee i zakaz cenzury miejskiej potwierdził. Tym sposobem „sprawiedliwości" w „najbardziej demokratycznym kraju świata" raz jeszcze stało się zadość.

B. D.

Wygrywamy walkę o plany — wygramy walkę o pokój

Korespondenci „Głosu" o pracy Komitetów Obrońców Pokoju

Twardo stanęło na ostatniej naradzie korespondentów „Głosu" zagadnienie walki o pokój. Na porządku dziennym były i inne sprawy, a więc sprawozdanie z działalności klubów korespondentów, omówienie metod pracy klubów i tp.

Lecz gdy tylko zebrani zaczęli zastanawiać się nad stojącymi przed nimi zadaniami w związku z obecną sytuacją międzynarodową, na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie walki o pokój. Mówiło o tym wielu uczestników narady. Przytaczali dowody, że hasła pokoju rozbrzmiewają coraz potężniej we wszystkich zakładach pracy. Coraz większe, coraz szersze masy robotników i robotnic partyjnych i bezpartyjnych rozumieją, że ich orężem w walce o pokój jest praca, że dzięki **pracy front obrońców pokoju zwiera się i umacnia.** Mówił o tym tow. Zdrojewski z PZPJG Łódź-Południe i tow. Donder z PZPB Nr 6. W zakładach tych długofalowe zobowiązania podejmowali robotnicy z tym przekonaniem, że przez przedterminowe wykonanie planu rocznego przyśpieszą budowę gmachu pokoju.

— Każdy metr tkaniny, każdy procent wykonanej ponad plan produkcji, to jest nasz wkład do walki o pokój — podkreślali z naciskiem korespondenci „Głosu".

Należy ożywić pracę Komitetów Obrońców Pokoju

Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju powstały przed 2 października ub.r. Potrafiły wtedy przygotować i zorganizować wspaniałą manifestację, jaka miała miejsce w Międzynarodowym Dniu Pokoju. Lecz, niestety, krótko trwała działalność niektórych komitetów. Korespondenci stwierdzają, że od 2 października ub. roku komitety te niewiele zrobiły w dziedzinie propagowania idei pokojowych, mobilizowania mas do walki o pokój.

Tak jest w PZPB Nr 16, w ZPO Nr 4, w ZPO „Wólczanka", w MZK i w wielu innych zakładach.

Dosadnie zobrazowała bezczynność Komitetu Obrońców Pokoju w PZPB im. Stalina — tow. Anna Ramusowa. Komitet ten nie wykorzystuje politycznie faktu, że tkaczka pracująca w Nowej Tkalni tow. Lucyna Wyrzykowska, jest członkiem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, że co 3 miesiące bierze udział w obradach Komitetu. Tow. Wyrzykowska była na Kongresie Pokoju w Pradze, na ostatniej sesji w Sztokholmie, uczestniczyła w delegacji, składającej Sejmowi apel Obrońców Pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że powinna ona swym doświadczeniem podzielić się z całą załogą, opowiedzieć jej o wspaniałych manifestacjach na cześć pokoju, urządzanych w Warszawie i zagranicą, że powinna brać żywy udział w działalności Komitetu.

Jak to sobie wytłumaczyć, że niestety, **ani organizacja podstawowa, ani Dzielnica, ani, co najważniejsze, miejscowy Komitet Obrońców Pokoju; nie skorzystali z tak świetnej sposobności dla pogłębienia świadomości załogi, dla zmobilizowania jej do walki o pokój.** Podobnie nie zainteresowano się towarzyszką Ramusową, która, jako aktywistka Związków Zawodowych, biorąc udział w Kongresie zorganizowanym we Włoszech, nie miała możności podzielenia się swymi spostrzeżeniami z załogą fabryczną.

Praca w wielu komitetach zakładowych leży odłogiem. Dużo do zdziałania mają tutaj, między innymi, korespondenci fabryczni oraz redaktorzy gazetek ściennych. W tym kierunku potoczyła się też dalsza dyskusja.

Zadania korespondentów w walce o pokój

Tow. tow. Zielińska, Saar, Żyżka, Stopczyk, Szałkiewicz i wielu innych, żywo dyskutowali na ten temat.

Przed korespondentami zarysowały się nowe zadania — a więc przede wszystkim konieczność pobudzenia pracy Komitetów Obrońców Pokoju. Korespondent fabryczny powinien pomagać Komitetowi, wynajdywać drogę, po której ma kroczyć, winien pomóc mu rozwijać akcję propagandową, wciągnąć do tej akcji całą załogę zakładów.

Korespondenci muszą pisać o tym, jak przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy wypełniający swe plany produkcyjne, bronią pokoju. Zarazem powinien korespondent zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa, brakoróbstwa, lekceważącego stosunku do pracy — jako roboty wrogiej, winien piętnować brakorobów, nierobów, spekulantów, jako podżegaczy wojennych.

Takie zadania postawili przed sobą korespondenci fabryczni „Głosu". Nie wątpimy, że będą je realizować w swej dalszej pracy. Bo słusznie powiedział tow. Szałkiewicz z MZK:

— **„My, robociarze, wykazaliśmy już nie raz, że potrafimy zrobić to, co postanowimy. Wygrywamy walkę o plany, wygramy walkę o pokój".**

H. Sam.

Mały zakład — duże osiągnięcia

Robotnicy M 33 przekraczają swe zobowiązania

Brygadzistę oddz. blacharskiego Zakł. Wytw. Trans. i Urządzeń **Term. M 33, tow. Eugeniusza Kuczalskiego** zastaliśmy właśnie przy wykonywaniu suszarki laboratoryjnej, przeznaczonej na Targi Poznańskie. Tow. Kuczalski niedawno podjął **długofalowe zobowiązanie zaoszczędzenia w br. 8 mil. złotych.** Przy najbliższej seryjnej produkcji suszarek już zaoszczędzi około 6 mil. złotych. Sumę tę uzyska przez znaczne przyśpieszenie wykonania suszarek, co wydatnie obniży koszty produkcji oraz przez zastosowanie nowych materiałów pomocniczych.

Ogromną zaletą suszarki, produkowanej przez zespół tow. Kuczalskiego jest między innymi i to, że może być łatwo przenoszona z miejsca na miejsce.

Ale brygadzista tow. Kuczalski zamierza przekroczyć swe zobowiązanie przez zastosowanie daleko idących usprawnień przy produkcji cieplarek wodno - elektrycznych oraz kotlarek. Wielkim jego pragnieniem jest sporządzenie nowej cieplarki wodno - elektrycznej.

Należy zaznaczyć, iż **ruch racjonalizatorski** w Zakł. Wytw. Trans. i Urządz. Term. M 33 rozwija się coraz lepiej. Wystarczy nadmienić, że w ciągu ostatniego kwartału ub. r. dzięki różnym usprawnieniom uzyskano oszczędności ok. 7 mil. złotych.

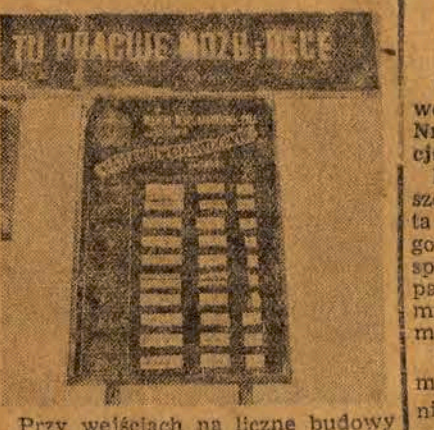
* * *

We wszystkich oddziałach produkcyjnych zostały podjęte zobowiązania długofalowe, które są znacznie przekraczane. Oddział konstrukcyjny wykonał swe zobowiązanie z nadwyżką 21 procent. Oddział elektrotechniczny przekroczył swe zobowiązania o 17 proc. Warsztat ślusarski wykonał już 5 procent normy więcej, niż przewidywało zobowiązanie. A ślusarz tow. Goliński przekroczył swe zobowiązanie aż o 12 procent.

Pracownicy umysłowi również pragną pójść śladami swych towarzyszy pracy. Za ich przykładem zobowiązali się oni do stałego podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych, zastosowanie wymiany doświadczeń, i postanowili usunąć w najbliższym czasie wszelkie zaległości w pracy oraz zlikwidować zupełnie nieuzasadnione nieobecności i spóźnienia.

(Mk.)

Tablica współzawodnictwa



Przy wejściach na liczne budowy PPB w Warszawie obok tablic ilustrujących najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie umieszczone są tablice z wykazem pracowników zaniedbujących pracę z powodu pijaństwa.

(Fot. Nowosielski).

NASI KORESPONDENCI piszą

Ulepszenia w PZPB Nr 6

W ostatnich dniach do **Zakładowej Komisji Ulepszeń przy PZPB Nr 6 wpłynęło kilka wniosków racjonalizatorskich.**

Komisja rozpatrzyła wniosek, zgłoszony przez ob. Maleca, b. absolwenta Szkoły Techn.-Przem. i przyjęła go jako dobry. Ob. Malec sporządził specjalny nakładacz, który zarzuca pas bez pomocy szpulki. Za ten pomysł wypłacono ob. Malcowi premię w wysokości 10 tysięcy zł.

Inne ulepszenie ob. Pietranka, majstra remontów maszyn przędzalniczych, polega na zastosowaniu automatu do wyłączania maszyny, na wypadek przechodzenia grubszej warstwy bawełny przez wałki ściskające. Pomysł ten również został przyjęty, a premia w wysokości 17 tys. zł. została już wypłacona.

Komisja zapoznała się również z dalszymi ulepszeniami, jak ob. Siie i ob. Denela, uznała je za dobre, a racjonalizatorom wypłacono premię.

Dzięki należytej opiece roztaczanej nad naszym klubem racjonalizatorskim przez organizację partyjną i dyrekcję, wpływa coraz więcej nowych wniosków do naszej Komisji Ulepszeń.

F. Donder
Korespondent z PZPB 6.

Maszyny trzeba utrzymywać w porządku

Wyniki pracy prządki są w dużej mierze zależne od czyściarza. Gdy on dobrze oczyści maszynę, wtedy prządka zwiększa produkcję i podnosi jakość swej pracy. Bowiem maszyna dobrze oczyszczona nie powoduje zrywów i godzin postojowych.

Niestety, nie wszyscy czyściarze zdają sobie z tego sprawę. Oto na przykład, ob. Józef Klimecki, zatrudniony na pierwszej zmianie, zaniedbuje swe obowiązki, a prządki, pracujące na jego maszynach, stale utyskują, że maszyny są źle oczyszczone lub źle zestawione — jak to zdarzyło się niedawno. Ob. Klimecki tak zestawił wówczas koła transportowe i inne części, że wciąż powstawały zrywy. Takie wypadki zdarzają się nieraz. Dopiero podmajstrzy z drugiej zmiany musi poświęcać dużo czasu, żeby maszyny doprowadzić do porządku.

Takie niedbalstwo może wyrządzić poważniejsze szkody, jeśli na skutek złego zestawienia kół transportowych nastąpi obcięcie zębów lub zasadzenie głowicy. Wtedy trzeba będzie przeprowadzić poważne reperacje.

Wzywamy więc majstra pierwszej zmiany, aby swego czyściarza ob. Klimeckiego pouczył, jak powinien on dbać o maszyny, i w ten sposób ułatwił pracę prządkom oraz czyściarzom, zatrudnionym na drugiej zmianie.

Władysław Jóźwiak
PZPB im. Stalina
przędzalnia Księży Młyn

Robotnik dyrektorem naczelnym

Niedawno dyrektorem naczelnym PZPW Nr 2 mianowany został **tow. Maksymilian Rozpończyk.** Załoga naszych zakładów przyjęła tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. Tow. Rozpończyk bowiem jest dobrze znany w naszych zakładach, jako tkacz, syn tkacza, mający poza sobą lata walki o lepszą przyszłość klasy robotniczej.

Przed wojną brał czynny udział w organizowaniu strajków, za co został wraz z bratem wydalony z pracy w firmie „Włóknik".

Podczas okupacji tow. Rozpończyk pracował na robotach przymusowych w Niemczech. W 1945 r. powrócił do Łodzi, wstępuje w szeregi PPR i rozpoczyna pracę w PZPW Nr 2. Ponieważ wyróżnia się zdolnościami, kończy kurs mistrzów tkackich, zostaje majstrem, a następnie zastępcą kierownika tkalni.

W okresie od 1945 do 1949 r. jest II, a następnie I sekretarzem organizacji oddziałowej. W ostatnich wyborach powołany został do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

H. Robaszkiewicz
Korespondent z PZPW Nr 2

Sojusz miasta ze wsią

W niedzielę, dnia 12 marca do wsi Godzianów, pow. skierniewickiego przybyła ekipa dentystyczna z Łodzi w liczbie 25 osób.

Ekipa raźno zabrała się do pracy i od rana do późnego popołudnia przyjęła około 200 osób, co zresztą nie objęło wszystkich, potrzebujących leczenia.

Biedni chłopi z Godzianowa proszą o częstsze odwiedziny ekipy dentystycznej, gdyż cierpiących jest bardzo wielu, a małorolnego chłopa nie stać na podróże do miasta dla leczenia zębów.

Z wdzięcznością witamy śpieszących nam z pomocą studentów z robotniczej Łodzi, widząc w odwiedzinach tych przejawy stałego zacieśniania się sojuszu miasta ze wsią.

Korespondent chłopski „Głosu"
J. Królikowski
Godzianowice pow. skierniewicki

Kto ponosi winę?

W dniu 11 bm. w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Paradyżu, pow. opoczyńskiego, odbył się **spęd trzody chlewnej.** Spęd był dość duży. Gminna spółdzielnia zakupiła, płacąc gotówką, 52 tuczniki i 9 cieląt. Odbiorca spółdzielni, Centrala Mięsna, zabrała tylko cielęta, pozostawiając na miejscu tuczniki, które do dnia 13 bm. stały w ogrodzeniu. Wyrządziło to spółdzielni poważne straty z racji ubytku tuczników na wadze, wydatek na paszę oraz na wynajęcie dozorcy nocnego.

Centrala Mięsna winna w takich wypadkach postarać się o odpowiednią ilość środków transportowych, ażeby nie narażać Państwa i Spółdzielni na straty.

Teofil Bernas
Korespondent chłopski „Głosu"
Kazimierzów, pow. opoczyński.

Zakończenie kursu robót ręcznych

Dnia 18 marca 1950 roku odbyło się zakończenie 3-miesięcznego kursu dziewiarskiego, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi, połączone z wystawą prac uczestniczek kursu.

Celem kursu było nauczenie kobiet robót ręcznych na drutach dla własnych potrzeb. Pięknie wykonane eksponaty pokazały, jak można zużytkować pożytecznie i racjonalnie nawet resztki starej wełny.

Kursistki w serdecznych słowach złożyły podziękowanie Zarządowi Wojewódzkiemu Ligi Kobiet w Łodzi oraz instruktorce kursu kol. Janinie Klaudelsowej.

Atrakcją wieczoru był występ zespołu amatorskiego koła Ligi Kobiet przy Sanatorium ZUS-u w Tuszynku.

Wspólna kolacja, przygotowana na pokazie racjonalnego odżywiania, zorganizowanego dla uczestniczek kursu zakończyła uroczystość.

L. Trojanowska
korespond. „Głosu".

Głos Kobiet

Przyrzeczeń swych dotrzymamy

Kobiety łódzkie walczą o trwały pokój i szczęście przyszłych pokoleń

W tym czasie, kiedy na arenie międzynarodowej siły postępowe toczą zaciętą walkę o realizację najszczytniejszych haseł trwałego, demokratycznego pokoju, kobiety robotniczej Łodzi, obchodząc Międzynarodowy Dzień Kobiet, wykazały swą niezłomną wolę odparcia zbrodniczych zakusów podżegaczy wojennych.

Dla uczczenia tego Dnia całą swą działalność związały z zakładowymi Komitetami Obrońców Pokoju.

Na 390 akademiach, urządzonych na terenie Łodzi, manifestowało na rzecz pokoju ponad 60.000 kobiet. W podjętych rezolucjach i wysłanych depeszach kobiety gorąco pozdrawiały Światową Demokratyczną Federację Kobiet za jej nieugiętą postawę w walce o utrwalenie pokoju.

Jednakże kobiety Łodzi rozumieją, że jedną z podstawowych form walki o pokój w warunkach demokracji ludowej jest **wzmożenie produkcji.** Nic dziwnego, że dały wyraz temu w swych zobowiązaniach 8-Marcowych. Wykonanie tych zobowiązań przyniosło krajowi dodatkowo setki milionów złotych, miliony metrów tkanin, kilogramów przędzy, sztuk bielizny itp.

Jedna tylko grupa, składająca się z 46 kobiet „Dwójki Bawełnianej", pełniących „Warty Pokoju" w tkalni, dała dodatkowo produkcję — za 213.564 złotych, a 12-osobowy zespół skubalni wykonał dodatkowo produkcję wartości — 3.174.345 zł.

Na terenie przodującej „Trójki Bawełnianej" „Warty Pokoju" pełniły 2.483 kobiety. Czołowa przodownica tych zakładów Józefa Szewczyk, w ciągu 3 dni wykonała dodatkowo 187 metrów towaru najwyższej jakości. W tkalni PZPB Nr 3 wyróżniły się następujące tkaczki: Sabina Maciejewska, Leokadia Świtaj i inne. W tkalni elektrycznej — Maria Nogalska, Aleksandra Stefaniak, Barbara Sznycer, w przędzalni — Bronisława Borecka, która podniosła w „Wartach Pokoju" swą dzienną normę o 14 procent, Kozłowska o 11 proc., Leokadia Wąsik — o 14 proc.

Kobiety w Zakładach im. Józefa Stalina w okresie wytężonej pracy nad dotrzymaniem zobowiązań wykonały z nadwyżką miesięczny plan produkcyjny, odnosząc zarazem poważne sukcesy w dziedzinie doszkalania słabszych współtowarzyszek pracy, **przeszkalając ponad 300 kobiet, które obecnie wykonują swą bazę produkcyjną w pełnych 100 procentach.**

Zabrakło by nam miejsca na opisanie wielkich sukcesów produkcyjnych, jakie uzyskały kobiety łódzkich fabryk, w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet pod hasłem **„Walka o Pokój". Znaczne są osiągnięcia kobiet pracujących w przemyśle wełnianym, konfekcyjnym i metalowym.**

Przed nami leży stos sprawozdań z wykonania zobowiązań. Przeglądamy je z szacunkiem i wzruszeniem, wiedząc, ile wytężonej pracy, najlepszej woli i miłości Ojczyzny zawartych jest w tych pięknych osiągnięciach.

Praca, którą wykonałyśmy, jest naszym pierwszym wkładem w walkę o zwycięskie, przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Pracę tę będziemy rozwijać przy pomocy **długofalowego współzawodnictwa, zapewniając w ten sposób zwycięstwo pokoju.**

Pamiętajmy o przyrzeczeniach, jakie złożyłyśmy na akademiach i zebraniach 8-marcowych. Każdy przepracowany dzień — to wysiłek w walce o socjalizm i utrwalenie pokoju. Przyrzeczeń swych dotrzymamy.

Helena Kędrak
kier. Wydziału Kobiecego
ŁK PZPR

W sklepie spółdzielni produkcyjnej



Spółdzielnie produkcyjne posiadają własne sklepy Samopomocy Chłopskiej z artykułami włókienniczymi, w których gospodynie zaopatrują się we wszystkie potrzebne im artykuły. Zarówno klientki jak i sprzedawczynie są członkiniami spółdzielni.

Szkoła dla matek

przy Centralnej Poradni Macierzyństwa

Zapewne nie wiele kobiet w naszym mieście wie o tym, że niedawno powstała w Łodzi **„Szkoła dla matek".** Studia w tej uczelni trwają zaledwie kilka godzin. Młode matki otrzymują tu gruntowne wiadomości z zakresu **racjonalnej pielęgnacji niemowląt.** Już wkrótce naukę tę będzie musiała przejść każda młoda matka i dopiero po wysłuchaniu kilkugodzinnych wykładów będzie mogła otrzymać wyprawkę.

„Szkoła matek" zorganizowana została przy **Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka** przy ul. Moniuszki 5. Tutaj też mieści się sala pokazowa, w której zgromadzono wszystkie rzeczy, potrzebne do pielęgnacji niemowląt.

„Kącik dziecka" w każdym mieszkaniu, oto hasło, rzucone przez szkołę dla matek. Jak urządzić taki „Kącik" w jednoizbowym mieszkaniu robotniczym tak, aby odpowiadał wymogom higieny, a jednocześnie nie nadwyrężał budżetu rodziny robotniczej?

Odpowiedź na to pytanie otrzyma każda matka w Centralnej Poradni przy ul. Moniuszki. Łóżeczko dla dziecka zrobione z kosza od bielizny, praktyczne ramy do suszenia pieluszek, nieskomplikowane modele ubrań dla małych dzieci i dziesiątki innych pomysłowych urządzeń w zakresie pielęgnacji dziecka na pewno zainteresują wszystkie przyszłe matki.

Na ścianach — barwne wykresy uczą matki, jakie pokarmy i w jakiej ilości winny otrzymywać dzieci począwszy od pierwszego miesiąca swego życia. Podręczna biblioteczka posiada ponad 500 broszurek oraz książek o wychowaniu dziecka.

Warto, aby „Szkołę dla matek" i wzorowy „Kącik dziecka" obejrzało jak najwięcej kobiet, które tutaj na pewno uzyskają wiele cennych wiadomości praktycznych z dziedziny wychowania dzieci.

(bie)

Prace i zadania przodownic społecznych

Dotychczasowe osiągnięcia Dzielnicy Śródmiejska-Prawa L. K.

Dzielnica Śródmiejska - Prawa Ligi Kobiet liczy **415 przodownic społecznych.** W każdym zakładzie pracy jedna spośród przodownic jest odpowiedzialna za działalność miejscowej grupy. Odprawy przodownic odbywają się raz na miesiąc. Odprawy kierowniczek grup czasem urządzane są na Dzielnicy Ligowej, przeważnie jednak na terenie poszczególnych zakładów. Podczas odpraw omawiane są sprawy bieżące z dziedziny politycznej, zawodowej i społecznej.

Referentka odpowiedzialna za pracę przodownic społecznych Dzielnicy zapoznaje je z zagadnieniami aktualnymi. Następnie zebrane przodownice społeczne omawiają poruszone w wygłoszonym referacie tematy. Wysunięte zagadnienia przenoszą później w teren, aby na kolejnym zebraniu zdać sprawozdanie ze swych poczynań.

Trzeba przyznać, że przodownice społeczne nie szczędzą wysiłków ani starań. W toku dyskusji wyczerpująco omawiają trudności zawodowe, wykazują dużą troskę o plany produkcyjne, o wzmożenie wśród załogi poczucia dyscypliny pracy. Na odprawach poruszana jest żywo sprawa przygotowań do zobowiązań długofalowych, oszczędnościowych itp.

Przodownice społeczne dbają same o to, by te zebrania odbywały się regularnie. Rozumieją one, że przez podniesienie świadomości ideologicznej będą swe zadania wypełniać o wiele lepiej.

N. N.
koresp. „Głosu"

W uznaniu zasług

Twórczyni ruchu wielowarsztatowego

deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR

Wielotysięczna załoga moskiewskiego kombinatu włókienniczego „Triechgornaja Manufaktura" wysunęła jednomyślnie na zebraniu wyborczym kandydaturę tkaczki Aleksandry Sztyrowej na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR.

Aleksandra Sztyrowa, tkaczka fabryki „Triechgornaja Manufaktura", niczym szczególnym nie wyróżnia się spośród swych towarzyszek, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny: jest średniego wzrostu, ma otwartą, przyjemną twarz, szare, wesołe oczy, jasne włosy.

Mając lat 15 Aleksandra Sztyrowa po raz pierwszy przekroczyła próg „Triechgornej Manufaktury" i rozpoczęła naukę w szkole zawodowej kombinatu. Po dwóch latach została tkaczką i od tej chwili pracuje bez przerwy w tkalni. Tak wygląda nieskomplikowane życie tej młodej kobiety, której los podobny jest do losu wielu jej rówieśnic — robotnic radzieckich.

W chwili wybuchu wojny Sztyrowa była już majstrem tkackim. Wobec tego, iż na skutek wojny załoga fabryczna znacznie się zmniejszyła, młoda tkaczka powzięła decyzję, która w następstwie uczyniła ją sławną: zwróciła się do kierownictwa fabryki z prośbą, by pozwolono jej pracować **na 10 krosnach.**

W myśl obowiązujących norm tkaczki radzieckie pracują na 6 warsztatach. Ale Sztyrowa udowodniła, że można obsługiwać równocześnie 10. Co więcej, po pewnym czasie pracowała już na 12 warsztatach, po wojnie zaś — pierwsza spośród załogi „Triechgornej Manufaktury" — **zaczęła pracować na 16 krosnach.**

W ciągu zmiany Sztyrowa wyrabia na każdym warsztacie 21 — 22 m tkanin, zamiast przewidzianych — 16 m; dawno już wykonała ona swe zadanie pięcioletnie i obecnie wykonuje produkcję **na poczet 1951 r.**

Inicjatorka ruchu wielowarsztatowego opracowała własny system obsługiwania warsztatów: potrafiła w ten sposób ułożyć trasę obchodu warsztatów, by zredukować do minimum ich postoje. W wypadku, gdy zatrzymają się równocześnie 2 warsztaty, podchodzi przede wszystkim do tego, którego uruchomienie wymaga mniej czasu; wymienia czółenko w ciągu 3 sekund, zamiast 5 przewidzianych normą, na załadowaniu zaś czółenka oszczędza 3,3 sek.

Aleksandra Sztyrowa zorganizowała **szkołę stachanowską.** Dziesiątki tkaczek z całą słusznością nazywają ją swoją nauczycielką. Na odcinku brygady Sztyrowej powstała niedawno **nowa forma współzawodnictwa.** Otóż pomocnik majstra, Włodzimierz Woroszyn, odpowiedzialny za stan warsztatów, na których pracują Sztyrowa oraz przodownice — Grafowa i Żeltowa, zainicjował współzawodnictwo **o utrzymanie w należytym porządku miejsca pracy i maszyn.** Inicjatywa Woroszyna przeistoczyła się wkrótce, przy wydatnym poparciu Sztyrowej, w potężny ruch, który objął setki zakładów przemysłowych ZSRR.

Młoda tkaczka bierze czynny udział w życiu społecznym. Jest członkiem fabrycznego komitetu partii oraz członkiem prezydium Moskiewskiej Rady Związków Zawodowych.

Wysuwając **kandydaturę Sztyrowej do Rady Najwyższej ZSRR**, załoga fabryki „Triechgornaja Manufaktura" dała w ten sposób dowód wielkiego uznania dla dotychczasowej działalności słynnej inicjatorki ruchu wielowarsztatowego w radzieckich fabrykach włókienniczych.

Wybór Sztyrowej na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR był godną nagrodą za jej ofiarny trud.

Cenne nagrody

dla zwycięzców w konkursie „Zwierzyniec Zbója Sama"

— Hallo, redakcja „Głosu"? Chciałbym mówić z kimś z działu rozrywek umysłowych... Tak, tak, w sprawie „Zwierzyńca zbója Sama"... Czekamy niecierpliwie na ogłoszenie wyników konkursu...

Te i tym podobne rozmowy „odchodziły" ustawicznie w dniach ostatnich na kablu naszej redakcji. Uczestnicy naszego konkursu dosłownie urywają nam telefon, zapytując zarówno o listę laureatów, jak i termin... następnego konkursu.

Nie udzielając na razie odpowiedzi na to drugie pytanie (trochę cierpliwości, nie długo Was znowu zaalarmujemy) — musimy przede wszystkim przeprosić uczestników konkursu za to opóźnienie.

Przechodząc do omawiania wyników konkursu stwierdzić trzeba, że przeważająca większość odpowiedzi zawierała rozwiązania trafne, rozwiązania — jak już o tym parę dni temu pisaliśmy — częstokroć b. pomysłowe, opatrzone wierszem satyrycznym, celnym komentarzem politycznym, a nawet oryginalnym rysunkiem.

Spośród wielu uczestników, którzy całkiem dokładnie rozpoznali i określili zoologiczne okazy amerykańskiego imperializmu, szczęście — jak to się mówi — uśmiechnęło się do sporej liczby osób. Zacznijmy od tych, na których kupony zostały wylosowane nagrody tzw. główne. Oto nazwiska laureatów i wykaz nagród, jakie przypadły im w udziale:

1) **Machaj Zygmunt, Skierniewice, ul. Batorego Nr 26 — aparat fotograficzny.**

2) **Marian Kowalik, Huta Szkła w Bełchowie k. Łowicza — piłka nożna;**

3) **Stenia Jackowska, Łódź, ulica Zachodnia 51 m. 49 — serwis stołowy (na 6 osób);**

4) **Zygmunt Pluciński, Łódź, Tramwajowa 6 — budzik;**

5) **Niziołek Czesław, Łódź, Piękna 19-1 — budzik;**

6) **Kazimierz Jabłoński, Łódź, Jaracza 8 m. 20 — wieczne pióro;**

7) **Grzegorz Biskupski, Pabianice — wieczne pióro...**

Cenne książki (wśród nich: „Chleb" A. Tołstoja, „Biała brzoza" M. Bubienowa, „Opowiadanie o prawdziwym człowieku" B. Polewoja, „Cichy Don" Szołochowa, „Ludzie bezdomni" S. Żeromskiego, „Czerwony Morten" Nexö — wylosowali:

1) Aleksander Janelt — Bratkowice, poczta Kłomnice — „Myśliniec" A. Puszkina; 2) E. Dąbrowski, Łódź, Kasowa 2 — „Wróg pod mikroskopem"; 3) Stanisław Górecki — Łódź, Tuszyńska 11-13 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 4. Józef Mikuła — Łódź, Bednarska 7 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 5) Jan Natorski, Łódź, Kilińskiego 117 — „Czapajew" Furmanowa; 6) Jan Arendt — Łódź, ul. Gdańska 27 — „Biała brzoza" Bubienowa; 7) Helena Rogalska, Łódź, Rzgowska 101 — „Młoda Gwardia" Fadiejewa; 8) Ignacy Nowakowski, Łódź, Kijewska 3-8 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 9) Helena Kleszczyk, Łódź, Tatrzańska 4-3 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 10) Kazimierz Murawa, Łódź, Włodzimierska 11-9 — „Antygona" K. Brandysa; 11) Józef Kaczmarek, Łódź, Żeromskiego 74 — „Oblicze dnia" W. Wasilewskiej; 12) Henryk Pewnicki, Łódź, Rzgowska 59 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 13) E. Kozłowska, Łódź, Kilińskiego 90 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 14) Zenon Kielcz, Łódź, Zachodnia 49-5 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 15) Antonina Jachowicz — Łódź, Ogrodowa 78 — „Wiatr od morza" Żeromskiego; 16) Zofia Włodarska — Łódź, Daszyńskiego 35 — „Krótki Kurs WKP(b)"; 17) Genowefa Bilcowa — Łódź, Radwańska 6-18 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 18) Stefan Paprocki — Łódź, Srebrzyńska — „Cichy Don" Szołochowa; 19) Zygmunt Klinger, Łódź, Sterlinga 10 — „Myśliniec" A. Puszkina; 20) Marian Stańczyk — Łódź, Łagiewnicka 266-12 — „Czapajew" D. Furmanowa; 21) Regina Grzyb — Łódź, Siostrzana 31-1 — „Córka kapitana" — A. Puszkina; 22) Henryk Kochanowski — Łódź, Starosikawska 15 — „Pan Tadeusz"; 23) Władysław Głowiaczek — Radomsko, Limanowskiego 67 — „Pan Tadeusz"; 24. Antoni Nagrodzki — Piotrków, Stalina 127 — „Biała Brzoza" Bubienowa; 25) Edmund Bojarski — Kutno, Inwalidzka 18 — „Młoda Gwardia"; 26) Jan Graczyk — Łowicz, wieś Jastrzębia, gm. Dobkowice — „Pan Tadeusz"; 27) Zbigniew Szubka — pow. Kutno, poczta Plecka Dąbrowa, wieś Pniewo — „Czerwony Morten"; 28) Leon Augustyniak — Łódź, Solankowa 18 — „Córka kapitana" A. Puszkina; 29) Edmund Krzysztan — Łódź, Zachodnia 34 — „Młoda Gwardia" Fadiejewa; 30) Stanisław Krymiuk — Łódź, Legionów — „Wróg pod mikroskopem"; 31) Stanisław Wróblewski — Łódź, Bema 57 — „Myśliniec" A. Puszkina; 32) A. Wypych — Łódź, Podróżnicza 27 — „Życiorys Stalina"; 33) Pryca Eugeniusz — Korniszewice 13, poczta Pabianice — „Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim"; 34) Helena Olczyk — Łódź, Helska 6 — „Wróg pod mikroskopem"; 35) Marian Kacperek — Łódź, Batorego 86 — „Lenin"; 36) Janina Szydłowska — Łódź, Więckowskiego 43-45 — „Życiorys Stalina"; 37) Władysław Szymański — Łódź, Zduńska 14 — „Opowiadanie o prawdziwym człowieku"; 38) Franciszek Bojarski — Łódź, Południowa 34 — „Antygona" K. Brandysa; 39) Bronisław Pietrzak — Łódź, Skrzywana 20 — „Krótki Kurs WKP(b)"; 40) Jan Kiełka — Czajków, pow. Wieluń — „Życiorys Stalina"; 41) Krystyna Popławska — Głowno k. Łowicza, Pierackiego 6 — „Lenin"; 42) Zygmunt Żywicki — Piotrków Tryb., Słowackiego 40 — „Pan Tadeusz"; 43) Stanisław Rudka — Łódź, Sierakowskiego 4 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 44) Edmund Szczęszczak — Łódź, Chełmońskiego 10 — „Młoda Gwardia"; 45) Stanisław Sokołowski — Łódź, Traktorowa 178 — „Lenin"; 46) Karol Hertel — Łódź, Poznańska 9 — „Pan Tadeusz"; 47) Zofia Putka — Łódź, Siewna 2 m. 12 — „Życiorys Stalina"; 48) Stanisław Grudzień — Łódź, Zachodnia 45 (internat) — „Myśliniec" Puszkina; 49) B. Kubis — Łódź Niemcewicza 5 — „Pan Tadeusz"; 50) Stanisław Chojnacki — Łódź, Profesorska 12 — „Czerwony Morten"; 51) Teodor Ireneusz — Łódź, Ogrodowa 27 — „Myśliniec" Puszkina; 52) Zenon Wyrzykowski — Łódź, Srebrzyńska 40 — „Antygona" K. Brandysa; 53) Rena Pelcin — Końskie, 3 Maja 106 — „Pan Tadeusz"; 54) Józef Jalenbek — Łódź, III Marysin, Morelowa 5 — „Pan Tadeusz"; 55) Helena Sobierajska — Łódź, Unii Lubelskiej 27-26 — „Proces A. Doboszyńskiego"; 56) Jacek Wiśniewski — Łódź, Łęczycka 66 — „Czerwony Morten"; 57) Mieczysław Leńkiewicz — Łódź, Żabia 5 — „Proces A. Doboszyńskiego"; 58) Piotr Marek — Łódź, Ogrodowa 24 — „Oblicze dnia" Wasilewskiej; 59) Wiktor Kołodziejski — Łódź, Sienkiewicza 82-84 — „Umarli pozostają młodzi" A. Seghers; 60) Bronisław Radczak — Łódź, Więckowskiego 82 — „Życiorys Stalina"; 61) St. Pawłowska — Łódź, Wójtowska 23 — „Lenin"; 62) Maria Szymczak — Pabianice, Armii Czerwonej 40 — „Oblicze dnia"; 63) Andrzej Salomon — Łódź, Zagodna 2a — „Ludzie bezdomni" Żeromskiego; 64) Jadwiga Toporowska — Żarnów, gm. Topolin, pow. Opoczno — „Krótki Kurs WKP(b)"; 65) Kazimierz Kojdaniuk — Pabianice, Armii Czerwonej 1 — „Młoda Gwardia"; 66) Ryszard Pacholski — Łódź, Cieszyńska 1 — „Opowieść o prawdziwym człowieku"; 67) Jerzy Zawadzki — Łódź, Napiórkowskiego 25 — „Wiatr od morza" Żeromskiego; 68) Stefan Guzek — Łódź, Ks. Brzóski 63 — „Oblicze dnia"; 69) Henryk Krawczyk — Moszczenica, pow. Piotrków Tryb., ul. Wschodnia 25 — „Pan Tadeusz".



Powyższa lista nie jest pełna. Dalszy ciąg nazwisk nagrodzonych, których ze względów technicznych nie dało się tu zamieścić — podamy w numerze jutrzejszym „Głosu", zaznaczając, iż wszystkie wyżej wymienione nagrody są do odebrania w redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro, pokój Nr 1, poczynając od dnia 28 marca 1950 roku.

Zamiejscowym nagrody zostaną przesłane pocztą

Kronika Tomaszowa

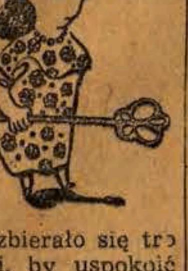
WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Kundzia odpowiada na listy



Jako, że znów uzbierało się trochę korespondencji, by uspokoić swe stroskane serce i serca tych, którzy nie mogąc pewnych spraw pojąć, uciekają się do moich doświadczonych rad, czynię zadość niektórym prośbom i odpowiadam na kilka listów:

Ob. Anna R.: Obywatelka źle zrozumiała napis, wywieszony na ścianach Gospody Nr 2. „Zbiorowe żywienie — to zasłużony odpoczynek" — nie znaczy to wcale, że bywalcy Gospody zasłużenie odpoczywają. Slogan ten znaczyć ma, że instytucje zbiorowego żywienia, przygotowując posiłki, odciążają w pracy nas, t.zn. mnie, Was, obywatelko i wszystkie inne kobiety, które zamiast gotować obiad — mogą wtedy sobie odpocząć i poczytać jakąś pożyteczną książkę.

* * *

Ob. Regina M.: Dziękuję za pozdrowienia i poparcie mych apelów w sprawie tej nieszczęsnej pralni, której w Tomaszowie nie ma. Ja ze swej strony przyrzekam, że nie dam spokoju naszym miejscowym władzom tak długo, póki Tomaszów nie otrzyma pralni.

* * *

Ob. Maria J.: Dlaczego niektórzy właściciele niektórych posesji sporządzili tabliczki orientacyjne ze starymi nazwami ulic?... Z przyzwyczajenia obywatelko i by nie uchybić zwyczajom w Tomaszowie panującym. Dla takich ulica Hanki Sawickiej, tak długo będzie Gustowną — póki nie przypomni 'im o tym obiecany przez prezydenta miasta mandat karny.

* * *

Stała czytelniczka z „Trójki": List przekazałam Dyonizemu. Niech się ucieszy na stare lata.

* * *

Ob. Paweł R.: Dlaczego według cennika, wiszącego w Barze Mlecznym, jajko gotowane kosztuje 42 zł., a smażone 32 zł.?... Dlatego chyba, że do smażonego potrzebne jest masło, a poza tym, przy smażonych kupujący nie otrzymuje skorupek. Dlatego taniej! Proste.

Na resztę listów — odpowiem za kilka dni.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Zespół i kierownictwo Robotniczego Domu Kultury czynią przygotowania do letniego sezonu

W naszych wędrówkach po tomaszowskich świetlicach zawędrowaliśmy do świetlicy Robotniczego Domu Kultury. Ciekawi co się tu dzieje, stropiliśmy się, gdy powitała nas cisza. Cóż to?... Czyżby nikogo nie było? Lecz nie, przez drzwi słychać głęboki głos profesora Wilczyńskiego, wsuwamy się dyskretnie do środka — na krzesłach gromada dzieci i młodzieży — słuchają pilnie...

To właśnie prof. Wilczyński ze swym gronem świetlicowym omawia plan prac zespołu na najbliższy okres. — I my chętnie posłuchamy.

Przed słuchaczami tablica. Spod ręki prelegenta wyczarowuje się naszkicowany kredą zarys jakiejś budowli: podium, po bokach stylowe latarnie, w środku łukowata muszla, żywe dekoracje z drzew w głębi...

Zespół przygotowuje letni teatr w parku, a właściwie w ogrodzie RDK; to co widzimy, to zarys przyszłej sceny — dalej ukazują się na tablicy szkice planów innych części teatru i najbliższego otoczenia. Wokół krzeseł widowni, w altanach pod drzewami — stoliki zacienione roślinami. Zimą, na miejscu widowni urządzi się lodowisko.

Na razie oglądamy to wszystko w planach, na tablicy, ale może wkrótce... nie może, lecz na pewno! — Trzeba tylko oczyścić ogród, zniwelować teren, wkopać betonowe słupy, założyć ogrodzenie, wymurować kamienne podium, zasadzić drzewka i kwiaty...

Wszystko to mówi kierownik członkom zespołu; tu pracują wszyscy, aby zaś dobrze pracować kolektywnie, trzeba by wszyscy rozumieli co i po co robią. Te dzieci muszą wiedzieć, że wyniki ich pracy będą trwałą pamiątką, będą najlepszą legitymacją spełnienia obywatelskiej roli. Muszą to zrozumieć już teraz, po to by wyrośli z nich najlepsi synowie i najlepsze córki klasy, z której pochodzą.

Kierownik zespołu RDK — obok ogólnego wykształcenia artystycznego — wiele uwagi poświęca wychowaniu członków zespołu i ukształtowaniu ich charakteru. Nie narzuca swych projektów, lecz wspólnie z nimi bada je i analizuje, zwraca uwagę na wartość pracy kolektywnej, na ważność zagadnienia zżycia się zespołu.

W krótkiej prelekcji omówione zostały nie tylko plany na przyszłość. Poruszono w nich również dotychczasowe osiągnięcia i braki, wytyczne dalszej pracy, politykę personalną, a wszystko to w przystępnej dla słuchaczy formie, wplatając miłe i pogodne wspomnienia z wycieczek, przemawiając do serc młodzieży tak, że na zapytanie rzucone na zakończenie:

...Jak myślicie, czy na 1 Maja zorganizujemy to wszystko tak, żeby po defiladzie urządzić akademię i zabawę w naszym parku? — odpowiedziało chóralne i pewne: ...Tak! musimy!...

W bieżącym roku przed Robotniczym Domem Kultury otwierają się nowe perspektywy, nowe drogi rozwoju, instytucja ta, jako niezmiernie ważki instrument upowszechniania kultury wśród szerokich mas, cieszy i nadal cieszyć się będzie poparciem i opieką władz, które nie poskąpią jej pomocy; rzeczą kierownika będzie czy podoła zadaniu i rozwinie Dom tak, jak on na to zasługuje.

W obecnej chwili, po przeprowadzeniu selekcji i wykluczeniu elementu przeszkadzającego w pracy (bo i tacy się znaleźli), zespół liczy 70 osób, które nie zawiodą. Jest to, jak na możliwości tomaszowskiego RDK stanowczo liczba zbyt mała ,lecz sądzimy, że wobec nowych zadań, jakie zostały postawione — ulegnie ona znacznemu wzrostowi.

Dotychczasowe osiągnięcia grupy RDK obejmują oprócz imprez wystawianych „na własnych śmieciach", również wyjazdy z występami w teren — inicjatywie RDK zawdzięczają swe powstanie sceny w Ujeździe, w Spale, Inowłodziu, Białej Górze.

W ramach akcji łączności wsi z miastem — zespół dokonał wielu ciekawych wycieczek w okolice Tomaszowa.

Dotychczasowy styl pracy, polegający na rozszerzaniu masowości imprez, obok jednoczesnego popierania i kształcenia pojedyńczych talentów okazał się słuszny i będzie stosowany nadal. — Bolączką był zawsze brak odpowiedniej dla dużego zespołu sceny. Paraliżowało to niejednokrotnie chęć wprowadzenia do naszego grodu baletu czy orkiestry symfonicznej. — Dlatego też w planie nadchodzącego sezonu letniego przewidziana jest budowa większej sceny na wolnym powietrzu.

Zamiar to godny nie tylko pochwały, ale i poparcia czynem. Dużo uczynić by tu mogły hufce SP w ramach akcji „trzydniówek", biorąc udział w uporządkowaniu parku związkowego i prymitywnych pracach murarskich.

(W. K.)

Idziemy na wystawę gazetek ściennych

Dziś, o godz. 17,30, w lokalach świetlicy Robotniczego Domu Kultury nastąpi uroczyste otwarcie pierwszej na terenie naszego miasta wystawy młodzieżowych gazetek ściennych. Wystawy, zorganizowanej w ramach Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży pod hasłem: **młodzież w walce o Pokój! Młodzież w walce o wykonanie Planu 6-letniego!**

Do wystawy zgłoszono kilkadziesiąt gazetek, przygotowanych przez fabryczne i szkolne koła ZMP, przez drużyny ZHP, przez hufce SP.

Począwszy od dnia dzisiejszego — Tomaszów zwiedza swą wystawę. Wstęp, jak i na wystawę poprzednią, organizowaną przed szeregiem miesięcy — jest bezpłatny, z tym, że tym razem zwiedzający proszeni będą o wzięcie udziału w głosowaniu, które wskaże komitetowi organizacyjnemu najlepszą gazetkę. Gazetka, która uzyska największą ilość głosów, otrzyma jedną z nagród ufundowanych przez redakcję „Głosu Tomaszowskiego", a między tymi, którzy wskażą na nagrodzoną gazetkę, wylosowana zostanie nagroda książkowa.

W związku z tym, chcemy poinformować wszystkich, iż w godzinach otwarcia wystawy, dyżurujący w świetlicy junacy i junaczki SP, wydawać będą zwiedzającym karty do głosowania, na których trzeba będzie wypełnić rubryki: która gazetka ścienna najbardziej mi się podoba?... dlaczego?...., podać pod odpowiedzią swe nazwisko i imię oraz zakład pracy lub uczelnię, do której głosujący uczęszcza. Po wypełnieniu, kartę należy wrzucić do przygotowanej urny.

Dziś wystawa otwarta będzie dla zwiedzających jedynie od godz. 18 do 20. Jutro — od godz. 10 do 15, a w następnych dniach od godz. 16 do 20.

Na otwarcie, jak już podaliśmy wczoraj, proszeni są o przybycie członkowie komitetów redakcyjnych, zgłoszonych do wystawy gazetek ściennych oraz przedstawiciele ogniw organizacyjnych ZMP, ZHP i SP.

Czytelnicy mają głos

Młodzi sami o sobie

Jeden z ostatnich felietonów Dyonizego znalazł dość żywy oddźwięk wśród młodzieży i nie tylko młodzieży naszego miasta. Poza uwagami komunikowanymi nam w rozmowach z przedstawicielami młodzieży zorganizowanej — napłynęło do redakcji szereg listów, w których jedne pogłębiają zagadnienie, wskazując nowe fakty niewłaściwej postawy części młodzieży, a inne próbują wyjaśniać i naświetlać zagadnienie od strony zainteresowanych, młodych.

I to jest dobre. Fakt, że poruszone zagadnienie wzbudziło dyskusję i sami młodzi zareagowali na zarzuty nasze winien napawać nadzieją, że sama młodzież, młodzież zorganizowana przede wszystkim, poczyni kroki, by niewłaściwą postawę jednostek zlikwidować.

Dziś oddajemy głos jednemu z naszych młodych czytelników, który pisze:

„Szanowny ob. Dyonizy!

Przeczytawszy wasz ostatni felieton o młodzieży szkolnej, uczęszczającej do Gospody, chciałbym wnieść małe, lecz sądzę, konieczne wyjaśnienia.

Otóż z tą młodzieżą szkolną nie jest tak źle, jakby się na pozór wydawało. Owszem, zdarzają się wśród nas nieodpowiedzialne jednostki, które podrywają dobre imię ucznia szkoły średniej, pętając się wieczorami po ulicach chwiejnym krokiem, czy też ożywiając naszą Gospodę Spółdzielczą swoim buńczucznym zachowaniem po wypiciu „zakrapianej". Tak, to się zdarza.

Ale nie wiem, czy ob. Dyonizy wie, że młodzi ludzie, których nic absolutnie nie wiąże ze szkołą — noszą na nasze nieszczęście czapki szkolne i podszywają się pod naszą „firmę". Może im to pochlebia, ale nie zdają sobie sprawy, że wyrządzają nam krzywdę i podrywają opinię młodzieży szkolnej. Znane mi są wypadki niewłaściwego odnoszenia się do starszych osób, czy — szczególnie do młodych dziewcząt przez tych „podszywanych uczniów" i dlatego w imieniu młodzieży szkolnej protestuję.

Wiemy, że są również elementy aspołeczne, ale staramy się na nie wpłynąć i naprowadzić je na właściwą drogę. Jednak moim zdaniem, tym „podszywanym" należy zaproponować, by na sezon wiosenny zaopatrzyli się w „cywilne" czapki."

List naszego młodego czytelnika zamieściliśmy bez zmian. Sądzimy, że i na poruszony przez niego temat warto się wypowiedzieć i podyskutować. Mamy zamiar drukować dalsze wypowiedzi, a równocześnie sądzimy, że i władze szkolne, gdy mowa o sprawach młodzieży uczącej się, zabiorą głos, na pewne sformułowania drukowanego listu. Ten ostatni traktujemy, jako podstawę do dalszej dyskusji.

I jedno tylko: nie chcielibyśmy, aby mechanicznie dzielono młodzież na szkolną i młodzież poza szkolną, tak, jakby to, co młodzieży szkolnej nie wypada, dopuszczalne było i tolerowane u młodzieży do szkół nie uczęszczającej. Mimo, iż rzeczywiście felieton Dyonizego dotyczył w pierwszym rzędzie „szkolniaków" — jeśli zagadnienie wywołało dyskusję — nie chcielibyśmy jej zamykać tylko w „szkolnych" granicach. Sądzimy, że od całej młodzieży należy wymagać godnej, właściwej postawy.

Pamiętajmy o konkursie szybkości pisania na maszynie

Oddział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Tomaszowa - Maz., w ramach Kursu Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek R.P., organizuje w dniu 16 kwietnia b. r. konkurs szybkości pisania na maszynie.

O zdobycie palmy pierwszeństwa może się ubiegać każda maszynistka, sekretarka czy korespondentka, zamieszkała na terenie Tomaszowa, lub w jego okolicy, umiejąca pisać na maszynie. Dla zwycięzców przygotowano kilka cennych nagród. Konkurs odbędzie się w sali Rady Miejskiej pod protektoratem prezydenta miasta.

Jednocześnie grupa absolwentek Kursów Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek zademonstruje system racjonalnego pisania na maszynie.

Zawiadamiając o powyższym, Oddział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego prosi wszystkie kierownictwa instytucji i zakładów pracy o spopularyzowanie na swym terenie wymienionej imprezy, która ma na celu usprawnienie i podniesienie wydajności pracy w dziedzinie maszynopisania.

Zgłoszenia do udziału w konkursie przyjmuje kancelaria Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 1.

Rozpoczynamy łańcuch ofiar na TBS

Prezes Grodzkiego Oddziału TBS — tow. **Eugeniusz Zieliński,** wpłacając na fundusz TBS zł. 200 wzywa do dalszych wpłat tow. tow. **Jerzego Kaluszkę, Cypriana Paryskiego, Romana Łuczkiewicza i Konstantego Sienkiewicza.**

Tow. Stanisław Juszczyk wpłacił zł. 200 i wzywa do włączenia się w łańcuch ofiar tow. tow. **Stanisława Włodarczyka, Stanisława Pallaska i Józefa Stańczyka.**

Wpłaty w ramach łańcucha prasowego przyjmuje Redakcja „Głosu" (Plac Kościuszki 16) w godz. od 8 do 16.

Miasto i jego bolączki

Najwyższy czas!

Towarzysz Cyprian Paryski w liście do redakcji stawia krótkie, proste pytanie: Oto ono:

„Kiedy Związek Zawodowy Włókniarzy, lub Powiatowa Rada Związków Zawodowych zlikwiduje napowietrzną pułapkę przy wejściu na scenę w Robotniczym Domu Kultury i zastąpi ją normalnymi schodami?".

I rzeczywiście — zapytać należy — kiedy? Bo każdorazowo przy wszelkich uroczystościach i akademiach, kiedy na scenę proszeni są z sali członkowie prezydium uroczystości — pytają siebie nawzajem: przejdzie się, czy nie przejdzie przez tę chwiejącą się, wąziutką kładkę? Spadnie się na dół do orkiestry, czy nie spadnie?...

I chyba będzie dobrze przypomnieć, że w czasie ostatniej akademii, z okazji Dnia Kobiet — szereg kobiet nie zasiadło w prezydium, nie złożyło meldunków z wykonanych zobowiązań i nie odebrało dyplomów, bo... bały się wejść na scenę. Toteż chyba najwyższy czas, by zlikwidować tę cyrkową klatkę i schodki, a zastąpić je, jak pisze tow. P. normalnymi schodami.

Co na to Bar Mleczny

Tym razem w tej rubryce i my chcemy się poskarżyć, i to na Bar Mleczny. Tylko nie na ten na Placu Kościuszki, a na ten ze Spalskiej.

Onegdaj — zawędrowaliśmy tam na podwieczorek, a jako, że doktór kazał, zamówiliśmy jajka na miękko. Po kilku minutach jajka znalazły się na stole. A jakże!... Ugotowane, gorące jeszcze i na... talerzu.

Przez chwilę zastanawialiśmy się nad tym, jak je teraz zjeść, a potem, chcąc nie chcąc, trzymając w jednej ręce jajko, drugą opróżnialiśmy (oczywiście przy pomocy łyżeczki), zawartość skorupki. I jakoś to szło, tylko, że trzeba było ciągle jajeczko i łyżeczkę przekładać z rączki do rączki.

Jajka jakoś zjedliśmy, rachunek zapłaciliśmy, a teraz wołamy wielkim głosem pod adresem zarządu Spółdzielni Mleczarskiej:

Obywatele! Czy nie stać Was na kupno kieliszków do jajek?... Jeśli nie — to powiedzcie, a następnym razem sami przyniesiemy sobie kieliszki z domu. Sądzimy jednak, że jeśli Bar Nr. 1 otrzymał kieliszki — to i Bar Nr. 2 też się ich doczeka. Nieprawda?...

Rośnie biblioteka dla chorych

Organizowana przez redakcję „Głosu" i junaczki SP z średniej Szkoły Zawodowej biblioteka dla Szpitala Miejskiego — rośnie i we wtorek przekroczyła pierwszą pięćdziesiątkę tomów.

Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie junaczki SP, które złożyły w redakcji 40 tomów książek, dając tym samym przykład młodzieży z innych szkół, jak należy traktować społeczne imprezy. Listę ofiarodawczyń zamieścimy w najbliższych numerach.

Przy okazji — kwitujemy odbiór książek od ob. Wacława Dytkowskiego, który dostarczył do redakcji Maupassanta „Opowiadania", Balzaca „Ojca Goriot" i Williamsa „Konia trojańskiego".

Zebrane pierwsze kilkadziesiąt tomów to dopiero początek. Wierzymy, że nasi czytelnicy i prenumeratorzy, wierzymy, że młodzież szkolna przyczynią się, by napłynęły dalsze dziesiątki książek, by biblioteka, jaką przekażemy chorym w Szpitalu Miejskim — stanowiła jak najobfitsze źródło, z którego mogli by czerpać chorzy pozbawieni do tej chwili dobrej książki.

Książki przyjmuje redakcja „Głosu" (Plac Kościuszki 16) codziennie w godz. od 8 do 15.

KRONIKA SPORTOWA

WYNIKI INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW JUNIORÓW W TENISIE STOŁOWYM

Rozegrane w tych dniach mistrzostwa juniorów w tenisie stołowym naszego podokręgu, przeprowadzone zostały w dwu kategoriach: w pierwszej dla chłopców od lat 11 do 15 i w drugiej — od 16 do 18 lat.

W kategorii pierwszej stanęło do zawodów 11 zawodników, z czego ośmiu z Tomaszowa. Do spotkań finałowych zakwalifikowali się z Tomaszowa: Jan Strycharczyk i Iwo Płachecki (obaj „Związkowiec"), a z Piotrkowa: Paweł Warmuziński („Związkowiec") i Witold Maciejek („Concordia").

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Podokręgu zdobył Witold Maciejek — 1 pkt., stosunek setów 3:2, drugie miejsce — Jan Strycharczyk — 1 pkt., stosunek setów 3:3, a trzecie Paweł Warmuziński — również 1 pkt., stosunek setów 2:3. Płachecki do finałów nie stawił się.

Poziom zawodników wyrównany, a o zdobyciu kolejności miejsc zdecydował stosunek setów. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci dyplomów.

W kategorii juniorów od 16 do 18 lat do mistrzostw zgłosiło się 20 zawodników, z czego 12 z Tomaszowa.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji do finału grupy tomaszowskiej zakwalifikowali się: Jerzy Rózga („Związkowiec") i Jerzy Bykowski („Związkowiec"); w grupie piotrkowskiej — Józef Dolot („Concordia") oraz Aleksander Kudyba („Związkowiec"). Jako zeszłoroczny mistrz Tomaszowa został do finału ponadto dopuszczony Paweł Przybyła („Związkowiec").

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Jerzy Rózga 4 pkt., Józef Dolot 3 pkt., Paweł Przybyła 2 pkt., Aleksander Kudyba 1 pkt., Jerzy Bykowski 0 pkt.

Walki finałowe stały na niezłym poziomie technicznym, dobrą formę wykazał Rózga, zdobywając mistrzostwo. Ten sam zawodnik zajął w konkurencji seniorów trzecie miejsce przed tygodniem. Na wyróżnienie zasłużył ponadto Dolot z piotrkowskiej „Concordii", zajmując drugą lokatę.

Zawody zostały przeprowadzone sprawnie przez Podokręg Tenisa Stołowego. Widzów mało z powodu słabego zareklamowania imprezy.

JUNIORZY „ZWIĄZKOWCA" BIJĄ SPP Nr. 50

Towarzyskie spotkanie piłki nożnej juniorów „Związkowca" z drużyną uczniów SPP Nr. 50 — zakończyło się zwycięstwem pierwszych, w wysokim stosunku 6:0, do przerwy 2:0.

Gra toczyła się przy stałej przewadze „Związkowca". Bramki zdobyli: Twardowski i Szydłowski po 2, Błaszczyk i Wilczak po 1. Sędziował Iwanow. Widzów 300 osób.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ OKRĘGOWE MISTRZOSTWA ZMP W TENISIE STOŁOWYM

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na terenie naszego miasta okręgowe mistrzostwa w tenisie stołowym drużyn Związku Młodzieży Polskiej. Drużyna ZMP-owców Tomaszowa, której skład ustalony zostanie po jeszcze jednych dodatkowych eliminacjach wewnętrznych, bronić będzie pucharu, zdobytego w czasie zeszłorocznych mistrzostw.

Zawody toczyć się będą w sali Straży Ogniowej, przy czym początek mistrzostw w sobotę przewiduje się na godz. 16, a w niedzielę na godz. 10.

Czy prowadzisz zaprawę do Biegów Narodowych?

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 marca 1930 r.

PRZED 1 MAJA

Gazety donoszą, że we wszystkich krajach europejskich i poza europejskich komuniści czynią przygotowania do energicznych wystąpień i demonstracji 1-majowych, które przebiegać będą w tym roku pod znakiem walki o chleb i pracę dla milionowych rzesz bezrobotnych w krajach kapitalistycznych.

POŻAR U KESTENBERGA

W fabryce Kestenberga przy ul. Targowej 26, wskutek zaprószenia ognia wybuchł groźny pożar. Straty są poważne. Duża ilość towaru została zniszczona wskutek zalania wodą.

KOBIETA W STUDNI

W Starych Chróstach pod Łodzią wpadła do niezabezpieczonej studni niejaka Marianna Garnysowa. Garnysową kilkakrotnie próbowano wyciągnąć za pomocą sznura. Za każdym razem jednak sznur się zrywał. Garnysową przewieziono wreszcie do szpitala w stanie beznadziejnym.

TRUST PODPALACZY W AMERYCE

W Ameryce wykryto **„trust podpalaczy"**, w skład którego wchodzili urzędnicy towarzystw ubezpieczeniowych, którzy **za zgodą ubezpieczonych przeprowadzali tanie i pewne spalanie ubezpieczonych budynków.**

KATASTROFA POCIĄGU WIOZĄCEGO EMIGRANTÓW

Wielka partia emigrantów, opuszczających Polskę w pociągu idącym z Krakowa na Czechosłowację przeżyła tragiczne chwile już na początku swej wędrówki. Mianowicie na pociąg z emigrantami, stojący na bocznym torze dworca kolejowego w Krakowie, najechał pociąg towarowy. Wskutek zderzenia wiele osób odniosło obrażenia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)

25 marca początek o godz. 19.30 3 akty Szolem Alejchema.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Sobota, dnia 25 bm. o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

W dniu 26 marca br. godz. 12 po raz ostatni widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Sobota 25 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna od godz. 10 codziennie.

RADIO

SOBOTA 25 MARCA 1950

11.35 (Ł) Recital fortepianowy Ł. Drege-Schielowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja dla klas X i XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.45 (Ł) „Niemcy" L. Kruczkowskiego w Państwowym Teatrze Powsz. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka popularna z płyt. 16.50 (Ł) Informator kultur. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka z Poznania. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze". 21.00 Koncert. 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 (Ł) Kierowcy Okręgowych Dyrekcji PKS przystępują do zespołowego współzawodnictwa. 22.13 (Ł) Program na dzień 26 marca. 22.15 Nowy numer „Kuźnicy". 22.20 Muz. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Córka marynarza" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Niebezpieczeństwo śmierci" godzina 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 13" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Piędź ziemi" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Świat się śmieje" godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dubrowski" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przygody Nasredina" dla młodzieży godz. 16, „Rajnis" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dżulbars" dla młodzieży godz. 16; „Miłość na lekarstwo" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Burza nad Azją" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Miasto westchnień" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „500 ccm" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Druga niedziela ligowa na boiskach polskich

Ostatnia niedziela spotkań ligowych nie była pomyślna dla ŁKS-Włókniarza. Łodzianie ulegli Legii 1:2. Następny mecz w niedzielę, według teoretycznych obliczeń, przyniesie jeszcze wyższą porażkę gospodarzom.



Za przeciwnika ŁKS - Włókniarz będzie miał groźny zespół Gwardii krakowskiej, mistrza Polski na rok 1949. W roku ubiegłym goście pokonali łodzian w stosunku 8:2. ŁKS Włókniarz będzie się chciał niewątpliwie zaprezentować się przed swą publicznością z jak najlepszej strony, jednak Gwardia, jak widać po meczu z AKS (3:1), znajduje się w dobrej formie.

Niedzielny mecz zapowiada się niezwykle interesująco. Zostanie on rozegrany na boisku przy Al. Unii o godz. 12.

OGNIWO-CRACOVIA NIE ODDA CHYBA PUNKTÓW WARCIE

Ogniwo-Cracovia ma szanse wygrania u siebie ze Związkowcem-Wartą (Poznań).

POLONIA BĘDZIE MIAŁA CIĘŻKĄ PRZEPRAWĘ

Polonia w stolicy będzie miała niezwykle ciężką przeprawę z Górnikiem z Bytomia (dawniej Szombierki). Remisowy wynik powinien zadowolić gospodarzy.

KOLEJARZ (POZNAŃ) POWINIEN SIĘ ZREHABILITOWAĆ

Kolejarz (Poznań) powinien, naszym zdaniem, zrehabilitować się przed własną publicznością i odesłać do domu Budowlanych AKS ze sporym bagażem bramek...

LICZYMY TU NA REMIS

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz Ruchu z Garbarnią. Oba te zespoły zwyciężyły w niedzielę. Który z nich wygra jutro, trudno przewidzieć. Wydaje nam się, że będzie tu wynik remisowy.

JAK WYJDZIE LEGIA ZE SPOTKANIA Z GÓRNIKIEM?

Górnik (Radlin) podejmuje Legię z Warszawy. Tutaj przewidujemy również wynik remisowy, lub nieznaczne zwycięstwo zespołu gospodarzy.

NA RAZIE PROWADZI GARBARNIA

Na czele tabeli znajduje się w tej chwili Garbarnia Gwardia przed Legią, Górnikiem (Bytom), Ruchem, Górnikiem (Radlin), Polonią, ŁKS-Włókniarzem, Cracovią, Wartą, AKS i Kolejarzem.

Tenisiści polscy zachwyceni przyjęciem w Moskwie

MOSKWA. — W czwartek tenisiści polscy, przebywający w Moskwie, przeprowadzili na kortach krytych Dynamo treningi z czołowymi zawodnikami radzieckimi. M. in. Jędrzejowska trenowała z mistrzynią Moskwy — Leo, Skonecki z trzecią rakietą ZSRR Andrejewem, Piątek z Belicagejmanem, a Radzio z juniorem — Unajewskim.

W czasie treningów Hebda i trener radziecki dzielili się swymi spostrzeżeniami oraz wzajemnie wymieniali doświadczenia. Hebda udzielał wskazówek Andrejewowi, trener radziecki zaś Skoneckiemu. W ten sposób obaj trenerzy przekazywali swe wiadomości i doświadczenia młodszym kolegom.

W tym tygodniu Polacy będą trenowali po 1 godzinie dziennie, w przyszłym tygodniu — po półtorej godziny, w następnym zaś — po dwie. W ostatnią niedzielę pobytu tenisistów polskich w Moskwie gospodarze projektują rozegranie spotkania Warszawa — Moskwa.

Prasa moskiewska podaje codziennie wiadomości z pobytu Polaków, a ich treningi cieszą się dużym zainteresowaniem. Przychodzi na nie wielu tenisistów moskiewskich, by przyglądać się grze polskich zawodników.

Zawodnicy są zachwyceni przyjęciem i niezwykle troskliwą opieką, której doznają ze strony gospodarzy.

Po obejrzeniu w Operze Moskiewskiej baletu „Jezioro Łabędzie" — Czajkowskiego, zawodnicy byli na filmach naukowych.

W piątek tenisiści polscy byli na przyjęciu w Ambasadzie, wieczorem zaś obejrzeli przedstawienie w jednym z największych cyrków.

Hallo, tu „W-P"!

Z każdym dniem powiększa się liczba uczestników III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". W czwartek do Biura Komitetu Wykonawczego wpłynęło zgłoszenie drużyny reprezentacyjnej Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego (FSGT).

Na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" FSGT przyśle drużynę 6-osobową wraz z opiekunem, trenerem i mechanikiem.

* * *

Po zgłoszeniu francuskich kolarzy - robotników, ilość reprezentacji uczestniczących w wyścigu wzrosła już do ośmiu. Oprócz zgłoszeń organizatorów wyścigu: Polski i Czechosłowacji, wpłynęły już zgłoszenia, jak już podawaliśmy, reprezentacji państwowych Węgier, Rumunii i Albanii oraz drużyn reprezentacyjnych Polonii Francuskiej, FSGT i Duńskiej Organizacji Sportu Robotniczego.

* * *

Komitet Wykonawczy przyjmuje zgłoszenia drużyn zagranicznych do dnia 1 kwietnia br. Należy więc sądzić, że w najbliższym tygodniu napłyną dalsze zgłoszenia. Jak wiadomo, organizatorzy zaprosili do udziału w wyścigu 15 państw.

* * *

Komitet Wykonawczy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" przygotowuje wydanie programu wyścigu. Program będzie zawierał regulamin, listę imienną zawodników, szczegółową mapę trasy, program imprez etapowych, jak również wiele ciekawych informacji o wyścigu. Program ukaże się w sprzedaży w drugiej połowie kwietnia. Będzie to drugie wydawnictwo z okazji wyścigu, jak już bowiem podawaliśmy, przygotowuje się obecnie do druku specjalną, bogato ilustrowaną jednodniówkę.

Kolarze łódzcy rozpoczynają sezon biegami na przełaj

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę, dnia 26 marca br. pierwsze w sezonie wyścigi kolarskie na przełaj.

Dla zawodników licencjonowanych wyścig odbędzie się na dystansie około 30 km a dla kartowiczów na dystansie około 15 klm.

Start i meta na ul. Pabianickiej przy parku Wenecja.

Początek o godz. 10.

Ze względu na brak dostatecznej liczby ludzi do obstawienia potrójnej trasy, wyścig na dystansie 10 km dla stowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych został odwołany.

Kierownicy poszczególnych sekcji kolarskich powinni dopilnować, aby na starcie tych wyścigów nie zabrakło żadnego z czynnych zawodników.

Łącz gra jutro w Łodzi

Jak się dowiadujemy, ŁKS Włókniarz wystąpi jutro przeciwko „Gwardii — Wiśle" w swym najsilniejszym składzie. W drużynie gospodarzy ma grać również Łacz.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 19, zawody o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy Spójnią a ŁKS Włókniarzem. Na przedmeczu o godz. 18 spotkają się zespoły męskie o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego.

Zawody bokserskie: w Zgierzu o godz. 18.30 odbędą się zawody o drużynowe mistrzostwo klubów klasy B okręgu łódzkiego pomiędzy Widzewem a Legią z Sieradza.

Jutro mecz bokserski Wrocław-Łódź

Zwolennicy boksu będą jutro świadkami meczu międzymiastowego Wrocław — Łódź, w którym dojdzie do kilku ciekawych walk.

Łodzianie wystąpią z mistrzami wyłonionymi tydzień temu z wyjątkiem Anielaka i Czarneckiego, którzy ulegli kontuzji. Zastąpią ich Stasiak i Matecki.

Początek meczu o godz. 18.

Spotykamy się dziś w sali „Ogniska"

Koszykarze ligowi ŁKS Włókniarza i Spójni rozegrają dzisiaj swoje rewanżowe spotkanie.

Na jesieni ŁKS Włókniarz wygrał ze swoim lokalnym rywalem różnicą jednego punktu: 69:68. Obecnie faworytem meczu jest Spójnia, która ma szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1950 obok swej imienniczki z Gdańska i akademików warszawskich.

Zawody dzisiejsze zapowiadają się bardzo ciekawie choćby z tego względu, że ŁKS Włókniarz nie tak łatwo zrezygnuje ze zwycięstwa.

Uwaga! Szczypiorniści ŁKS „Włókniarza"

Zarząd Sekcji Gier Sportowych ŁKS „Włókniarz" podaje do wiadomości, że treningi Sekcji Szczypiorniaka odbywają się na boisku przy ul. Kilińskiego 182 (dawn. Zjednoczone):

wtorki — od godz. 17 — 20;
czwartki — od godz. 17 — 20.

Piłkarze przystępują do współzawodnictwa

Piłkarze polscy, w zrozumieniu wielkiego znaczenia rozwijającego się ruchu współzawodnictwa, jako czynnika przyśpieszającego budowę podstaw socjalizmu w Polsce, postanowili włączyć się w szeregi aktywnych i świadomych swoich zadań i celów obywateli, poprzez współzawodnictwo na odcinku sportu.

Zawodnicy Kadry Narodowej wezwali wszystkich piłkarzy I i II klasy Państwowej oraz kadry juniorów PZPN do współzawodnictwa sportowego, opartego na następujących zasadach:

piłkarz wiernie służy Polsce Ludowej i stale pracuje nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego w duchu marksizmu - leninizmu.

dąży do podniesienia umiejętności piłkarskich swoich i całego zespołu;

zobowiązuje się godnie reprezentować barwy Polski Ludowej w spotkaniach międzypaństwowych;

swoim postępowaniem i sportowym trybem życia świecić przykładem innym zawodnikom.

Nad przebiegiem współzawodnictwa czuwać będzie Główny Komitet Współzawodnictwa Sportowego Piłkarzy, powołany przy zarządzie PZPN oraz komitety klubowe przy zarządach klubów. Pierwszy etap współzawodnictwa obejmuje okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1951 r.

Niezależnie od współzawodnictwa ogólnopolskiego poszczególne zarządy OZPN przeprowadzą współzawodnictwo na swoich terenach między zawodnikami A, B i C - klasy.

Doroczne Walne Zebranie Sekcji Tenisowej ZKS Ogniwo

W dniu 27 bm. sekcja tenisowa Ogniwa, dysponująca najpoważniejszym ośrodkiem tenisowym w Łodzi w parku Poniatowskiego, urządza swe doroczne zebranie przedsezonowe, na którym zostanie przedyskutowany plan pracy, opłaty sekcyjne oraz kalendarz imprez sportowych.

Kierownictwo sekcji liczy się ze znacznym rozszerzeniem zespołu członków, stawiając głównie na młodzież z kół sportowych oraz z kół podopiecznych.

Należy się spodziewać, że dzięki zespołowemu wysiłkowi teren kortów w parku Poniatowskiego zostanie wyzyskany jeszcze intensywniej, tak w znaczeniu ćwiczebnym, jak też w kierunku propagandowych imprez tenisowych, zwłaszcza gdy urządzenia w parku zostaną wzbogacone w reprezentacyjny kort tenisowy.

Kierownictwo sekcji wzywa jej członków oraz delegatów zainteresowanych kół sportowych do obowiązkowego stawiennictwa w lokalu klubu przy ul. Obrońców Stalingradu Nr 30 o godz. 19.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-15710

116 **Niebezpieczny zbieg**

— Poddaj się dobrowolnie, Bachadur-szachu — kazał mu powiedzieć, — poddaj się dobrowolnie Brytyjczykom, a my darujemy ci życie.

— Niech sam sahib Hodson powtórzy przy mnie te słowa! — zażądał stary szach.

Hodson zgodził się.

Sam, bez żadnej ochrony, poszedł do szacha i powtórzył obietnicę generała.

W kilka godzin później przed Bramę Lahorską w Delhi zajechał stojny orszak: piękny złotolity palankin z opuszczonymi zasłonami i kilka krytych wozów z żonami i służbą szacha. Orszak otoczyła konna straż muzułmańska. Długi Hodson, jedyny Europejczyk pośród całej eskorty, jechał konno tuż przy jeńcu.

Kawalkada zatrzymała się u bramy.

— Kto jest w palankinie? — spytał Hodsona dyżurny oficer.

— Tylko szach Delhi — odrzekł major.

Wartownicy chcieli powitać Hodsona trzykrotnym okrzykiem „hurra".

— Nie trzeba — rzekł Hodson. — Stary gotów przyjąć okrzyki na swoją cześć!

Pojechał z jeńcem przez zbombardowany Srebrny Bazar i w bramie pałacu oddał go w ręce straży miejskiej.

Po synów i wnuków szacha, Hodson pogalopował z niewielkim oddziałem następnego dnia, znów do grobowca Chamajuna.

Zaczął od tego, że rozbroił świtę następców tronu. Przerażona straż, zbita w wąskich, kamiennych przybudówkach grobowca, oddała broń bez jakiegokolwiek sprzeciwu. Hodson rozkazał zebrać wszystkich synów i wnuków szacha, w tej liczbie i najstarszego Mirze-Mogula, umieścić ich w dwóch krytych wozach i odwieźć do Delhi.

W pół drogi transport zatrzymał się. Hodson kazał wszystkim książętom wyjść z wozów. Było ich razem siedmiu. Hodson kazał im się rozebrać, zdjąć pasy, kindżały, całą wierzchnią odzież. Książęta, drżąc ze strachu, wykonali rozkaz. Wówczas Hodson wyrwał karabin z rąk najbliższego żołnierza i wszystkich siedmiu własnoręcznie zastrzelił. W ich liczbie był i Mirza-Mogul, któremu Hodson obiecał następstwo tronu.

W ten sposób major Hodson jednym cięciem zakończył sprawę ze wszystkimi pretendentami do tronu Delhi i położył koniec dynastii potomków Timura.

Generał Wilson pochwalił szybkość i zdecydowanie w działaniu majora i przydzielił mu oddział konnicy brytyjskiej w celu ścigania powstańców, uciekających na południe.

Pochwała generała nie ucieszyła Hodsona. „Chudy sahib" szukał Pandego, głównego Pandego — i nie mógł go znaleźć.

Gdzie się podział Pandy?.... Czy razem z innymi położył głowę na ulicach Delhi, czy też udało mu się uciec i teraz może bije się znów w innym punkcie?

Hodson dał słowo, słowo honoru oficera brytyjskiego, że odnajdzie go i zastrzeli.

Jak długo ta głowa nie spadnie z karku — wszyscy inni Pandowie, wszyscy przeklęci buntownicy na północy, południu i wschodzie Indii będą się czuć bezkarni.

— Armata jest dla niego za dobra! — mówił Hodson. — Każę jakiemuś Hindusowi z najniższej kasty nałożyć mu sznur na szyję i sam będę patrzył, jak Pandy zatańczy nogami w powietrzu!

W tych dniach na północ i zachód Delhi, w Agrze, Dżelali i Rohilkandzie, grzmiała ostra kanonada artyleryjska. Setki i tysiące Pandych biły się na polach Indii o wolność swej ojczyzny; może wśród nich był także Insur-Pandy?....

— Martwy, czy żywy, nie ujdzie mi — powiedział major. — Pandy wyrwał się z pętli, ale wszystko jedno — szubienica go nie ominie!

Ludzie Hodsona przeszukali wszystkie zakamarki miasta i pałacu. Pandego nie było nigdzie, a może nie umiano go znaleźć.

Tylu ich zresztą było zabitych w mieście, a zabici wszyscy są do siebie podobni.

D. c. n.